

I. 10. P.

ARCHITEKT

PISMO POŚWIĘCONE
ARCHITEKTURZE * BUDOWNICTWU
I PRZEMYSŁOWI ARTYSTYCZNEMU

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

Redaktor: Dr. JAN S. ZUBRZYCKI.

Komitet redakcyjny: Czunko A., Ekielski W., Krzyżanowski W., Szanior T.,
Śmiałowski E. i Wojtyczko L.

Redakcja: Kraków, ul. Kilińskiego 4. — Administracja: Kraków, ul. Czysta 14.

Uprasza się o przysyłanie przedpłaty i należności za ogłoszenia wprost do Administracji, Kraków,
ul. Czysta 14. l. p.

Reklamacye należy wnosić najpóźniej w ciągu miesiąca. Późniejsze reklamacye uwzględnione być mogą jedynie
za złożeniem odnośnej należności.

Warunki przedpłaty:

Rocznie 20 koron 10 rubli 20 marek 30 franków
Zeszyt 2 korony 1 rubel 2 marki 3 franki

Ogłoszenie wielkości 7×10 cm.

Jednorazowo 4 korony 2 ruble 4 marki 4 franki
Rocznie . . . 30 koron 12 rubli 30 marek 40 franków

Roczniki I-szy, II-gi i IV po 16 kor., roczniki V-ty, VI-ty i VII-my po 20 kor.

Rocznik III-ci wyczerpany — są tylko niekompletne egzemplarze, zeszyt po 1 kor.

Przedpłata dla członków polskich Towarzystw technicznych zniżona o 20%.

GLÓWNY SKŁAD W KRAKOWIE:
SPÓŁKA WYDAWNICZA POLSKA.

GLÓWNY SKŁAD W WARSZAWIE:
E. WENDE I S-KA, KRAK. PRZEDM. 9.

»Przewodnik dla ceglarzy« dla przedpłacicieli »Architekta« rocznie 6 koron = 3 ruble = 6 marek.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA BUDOWLANA

w domu Towarzystwa technicznego otwarta codziennie od godziny 9-tej
do 1-ej i od 3-ej do 7-ej, w niedziele i święta od 10-ej do 1-ej. Wstęp 10 hal.

CZŁONKOWIE KRAK. TOWARZYSTWA TECHNICZNEGO MAJĄ WSTĘP WOLNY.

Wystawa poleca i sprzedaje: materiały budowlane, wyroby ślusarskie, stolarskie,
kamieniarskie, ceramiczne, szklane, artykuły techniczne, maszyny.

INSTALACYE OGRZEWANIA I WODY. — DZWONKI, TELEFONY DOMOWE.

STOLARSTWO MEBLOWE.

**ADMINISTRACJA WAPIENNIKÓW
I KAMIENIOŁOMÓW MIEJSKICH**

POD KIEROWNIOTWEM MAGISTRATU W PODGÓRZU

sprzedaje po przystępnych cenach:

Wapno skaliste odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie 1892 r., oraz wielkim medalem złotym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1900 r. Wapno gaszone i Wapno do uprawy roli. Również poleca ze swych słynnych skał zwanych „Krzemionkami” i „skałą Twardowskiego” Kamień budowlany, brukowy i szuter. — Zamówienia przyjmuje: Kasa miejska w Podgórzu, telefon Nr. 161 i Zarząd wapienników w Podgórzu, telefon Nr. 162.

**FABRYKI DACHÓWEK
W NIEPOŁOMICACH I KOŁOMYI**

mają w zapasie najlepsze dachówki, znane od piętnastu lat, jako najtrwalsze i najtańsze pokrycie budynków mieszkalnych i gospodarczych. — Są również znaczne zapasy rurek drenowych i cegły maszynowej.

Każde zamówienie wykonujemy w oznaczonym terminie. Za doborowy towar i dokładne wykonanie roboty pokrycia robotnikami fabrycznymi poręczamy.

Zarząd fabryki dachówek.

PRACOWNIA ARTYSTYCZNO-RZEŹBIARSKA

ANDRZEJA LENIKA W KROŚNIE

założona w r. 1888, wykonuje wszelkie roboty w drzewie, gipsie, marmurze i innym kamieniu — figury świętych, pomniki, oraz urządzenia kościelne, a w szczególności: ołtarze, kazalnice, konfesjonały, stalle, chrzcielnice, feretrony i t. p. tak według własnych, jak i dostarczonych rysunków.

Poleca się Przewielebnemu Duchowieństwu i P. T. Publiczności. Wykazać się może świadectwami uznania za wykonane roboty od osób powszechnie w kraju znanych.

**HUTA SZKŁA w TARNOWIE
KUPFER & GLASER**

pierwsza galicyjska fabryka szkła tafłowego solinowego

poleca:

szkło tafłowe solinowe, budowlane 1, 2, 3, 4 i 5 mm oraz dachówki szklane różnych fasonów.

Odstawy po najniższych cenach, całymi wagonami i w mniejszych ilościach bezwzględnie.

Cenniki i kosztorysy na każde żądanie odwrotnie.

Architekci

J. SOSNOWSKI & A. ZACHARIEWICZ

Konstrukcje ogniotrwałe, żelazno-betonowe
(Bétons armés) systemu Hennebique.

Exposition universelle 1900 — Grand prix.

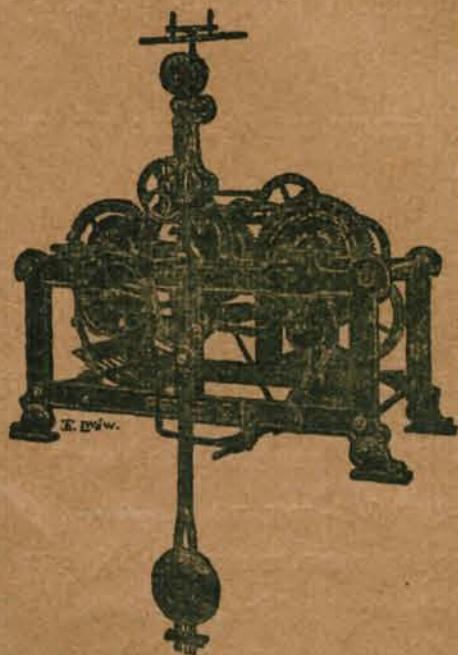
Mosty, tunele, fundamenty, zbiorniki kanalizacyjne, fabryki, młyny, piloty betonowe itp.

Wstępne projekty i przedmiary bezpłatnie.

Biura techniczne:

we Lwowie: ul. na Błonie 3.

w Krakowie: Filia — ul. Szpitalna 17.



Odznaczona Medalem na Powszechnej Krajowej Wystawie we Lwowie 1894 roku oraz Medalem Rządowym na Kraj. Wystawie wyrobów metal. w Krakowie 1904 r.

**PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA
ZEGARÓW WIEŻOWYCH**

pędzona motorem,

MICHAŁA MIĘSOWICZA W KROŚNIE

wykonuje zegary wieżowe najnowszych systemów dla Kościołów, Ratuszów, Szkół, koszar, szpitali, willi itp. Fabryka dostarczyła już kilkadziesiąt zegarów wieżowych, które ku zupełnemu zadowoleniu funkcjonują.

Za każdy dostarczony zegar wieżowy daję 5-letnią rzetelną gwarancję.

Cenniki i kosztorysy przesyłam na żądanie.

DODATEK

DLA CZŁONKÓW

KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA TECHNICZNEGO.

TREŚĆ: Nowi członkowie — 22., 23. i 24. posiedzeni Zarządu, z d. 18. i 25 lutego, oraz z 15 marca 1907. r. — Posiedzenia Towarzystwa: 20., 21. i 22., odbyte d. 25. lutego, 5. i 12. marca 1907. r. — Czytelnia dla członków Towarzystwa. — Licytacja na dostawę materiałów do wodnych robót budowlanych. — Komunikat Towarzystwa Bratniej pomocy, słuchaczy Politechniki we Lwowie.

PRZYSTĄPILI DO TOWARZYSTWA PANOWIE:

Inż. Konrad Gorecki, Inspektor Budownictwa miejskiego w Krakowie.

Adolf Moor, Architekt w Krakowie.

Seweryn Ryszkowski, c. k. Starszy inżynier w Krakowie.

Inż. Joachim Traczyk, c. k. Kierownik regulacji Soły w Żywcu.

Inż. Adolf Zeligson, Architekt w Łodzi.

POSIEDZENIA ZARZĄDU.

22-e posiedzenie Zarządu dnia 18 lutego 1907 r.

Przewodniczący prof. Steingraber.

Obecni panowie: Dr Stanisław Anczyc, Adam Kirchmayer, Andrzej Kłeczek, Stanisław Korczyński, Wacław Krzyżanowski, Leonard Nitsch, Tadeusz Sikorski, Eustachy Śmiałowski, Rudolf Weinert.

Po zatwierdzeniu protokołu poprzedniego posiedzenia przyjęto na członka pana Wacława Jarrę. Omówiono i zatwierdzono wykaz kosztów wystawy budowlanej, mający się przedłożyć Dyrekcji służby do popierania przemysłu w Ministerstwie handlu.

Wskutek pisma Magistratu o opinię w sprawie projektowanej ustawy budowlanej, uchwalono utworzyć *ad hoc* Komisję i zaproszono do niej panów: Władysława Ekielskiego, Władysława Kaczmarek i Tadeusza Sikorskiego.

Odezwę krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej w sprawie cen profesjonalistów i robotników w Krakowie, oddano do zreferowania panu Leonardowi Nitschowi. Poczem obrady zakończono.

23-e posiedzenie Zarządu, d. 25 lutego 1907 r.

Przewodniczący: prof. Tadeusz Sikorski.

Obecni panowie: Dr. Stanisław Anczyc, Adam Kirchmayer, Andrzej Kłeczek, Stanisław Korczyński, Wacław Krzyżanowski, Eustachy Śmiałowski, Rudolf Weinert, Stanisław Gabriel Żeleński.

Przyjęto na członków panów: Konrada Goreckiego i Adolfa Zeligsona.

Omówiono sprawę noweli budowlanej dla m. Krakowa.

Na wniosek p. Żeleńskiego uchwalono posiedzenia Towarzystwa odbywać nie w poniedziałki, tylko we wtorki.

Omówiono wniosek p. Kłeczka o powoływaniu stenografa na posiedzenia Towarzystwa i na razie wniosek ten odroczone. Poczem posiedzenie zakończono.

24-e posiedzenie Zarządu, d. 15 marca 1907 r.

Przewodniczący prof. Steingraber.

Obecni panowie: Andrzej Kłeczek, Stanisław Korczyński, Wacław Krzyżanowski, Jacek Ramza, Tadeusz Sikorski, Eustachy Śmiałowski, Rudolf Weinert.

Z poza Zarządu zaproszony administrator domu Tow., prof. Stanisław Alberti.

Po zatwierdzeniu protokołów z 18. i 25. lutego 1907 r., przyjęto na członków panów: Adolfa Moora, Seweryna Ryszkowskiego i Joachima Traczyka.

Przyjęto do wiadomości bliższe wyjaśnienie, co do studyów jednego z kandydatów na członka i z powodu nieukończenia tychże, odmówiono mu przyjęcia.

Pismo c. k. Administracji podatków, wyznaczające Komisję na dzień 22 marca 1907., w sprawie uwolnienia domu Tow. od podatku, powierzono panu Wacławowi Krzyżanowskiemu, w celu wyjednania, w krótkiej drodze, odroczenia tego terminu.

Odezwę w sprawie polskiej nazwy nowego zapalnika gazowego, uchwalono przesłać panu Mieczysławowi Dąbrowskiemu z prośbą o opinię.

Przyjęto do wiadomości pismo, oznajmujące o przedstawieniu Ministerstwu handlu wniosku o obdarzenie wystawy budowlanej subwencją bezzwrotną w kwocie tysiąca koron.

Upoważniono inż. Śmiałowskiego do udzielenia Stowarzyszeniu techników w Wilnie, bliższych informacji co do budowy domu Towarzystwa.

Z powodu wyjazdu pana Kaczmarek, wybrano zastępcą jego do Komisji noweli budowlanej radcę Sławomira Odrzywolskiego.

Wskutek odezwy Stowarzyszenia Budowniczych w sprawie katakumb na cmentarzu krakowskim, uchwalono prosić Stowarzyszenie o odpis odnośnej petycji w celu jej poparcia.

Przyjęto do wiadomości: przyznanie wystawie budowlanej subwencji bezzwrotnej przez Izby handlowe i przemysłowe w Krakowie i Lwowie, w kwocie 300 i 200 K, zgodzenie się wiedeńskiego Stowarzyszenia austr. inżynierów i architektów na dostarczanie Towarzystwu swojego organu w zamian za »Architekta«, oraz odmowę Redakcji »Schweizerische Bauzeitung«, co do takiej zamiany i postanowiono zaprenumerować to pismo.

Omówiono projekt budżetu na rok 1907. i uchwalono go w kwocie 22173 K 05 h, tak w dochodzie, jak i rozchodzie.

Postanowiono zaprosić pana Stanisława Gabriela Żeleńskiego do przedstawienia sprawozdania z budowy domu Towarzystwa, na dorocznym walnym zgromadzeniu, mającym się odbyć d. 21 marca 1907 r., oraz uchwalono odpowiedź na odezwę miasta Będzina, w sprawie wodociągów i kanalizacji. Na tem obrady zakończono.



POSIEDZENIA TOWARZYSTWA.

20-e posiedzenie Towarzystwa, d. 25 lutego 1907 r.

Przewodniczący, w zastępstwie nieobecnego Prezesa, Radca Dworu Jan Matuła.

Obecnych 63 członków, 20 gości.

Sekretarz: arch. Waław Krzyżanowski.

Prof. Tadeusz Sikorski zabrawszy głos, zdał sprawę z ankiety odbytej w Wiedniu, d. 12 lutego 1907 r., w sprawie zabezpieczenia miast Krakowa i Podgórze od zalewu, skanalizowania Wisły pod Krakowem, wykonania kolektorów i budowy trzeciego mostu.

Sprawozdawca przedstawił przebieg obrad ankiety, trudności na jakie napotykały omówione na niej sprawy, oraz zbyt daleko idące wymagania rządu, co do finansowego współdziałania miast w budowie kolektorów. Wreszcie wyjaśnił stan sprawy budowy trzeciego mostu, której urzeczywistnieniu stał na zawadzie spór, co do ilości wysokiej wody Wisły pod Krakowem.

Po odczycie rozwinęła się dłuższa dyskusja, poczem obrady zakończono.

21-e posiedzenie Towarzystwa, d. 5 marca 1907 r.

Przewodniczący prof. Steingraber.

Obecnych członków 36, gości 2.

Sekretarz: arch. Waław Krzyżanowski.

Po zatwierdzeniu protokołów dwóch poprzednich posiedzeń zabrał głos Dr. Leonard Bier w celu wygłoszenia odczytu: »O zafałszowaniu herbaty i kawy galicyjskiej«.

Prelegent ilustrując swój wykład licznymi rysunkami i nader ciekawymi okazami, omówił herbatę i kawę pod względem botanicznym, przedstawił sposoby rozpoznawania ich prawdziwości, oraz rozmaite rodzaje fałszowania tych produktów, używane w Galicyi.

W dyskusyi, która rozwinęła się nad wykładem, Dr Szarski opisał sposoby zbierania i transportowania herbaty, a prelegent udzielał bliższych wyjaśnień.

22-e posiedzenie Towarzystwa, d. 12 marca 1907 r.

Przewodniczący prof. Steingraber.

Członków obecnych 53.

Sekretarz arch. Waław Krzyżanowski.

Po przyjęciu bez zarzutu protokołu poprzedniego posiedzenia, na zaproszenie przewodniczącego przystąpił Radca Budownictwa Tadeusz Stryjeński do wygłoszenia odczytu: »O nowoczesnych zadaniach Muzeum przemysłowego«.

Prelegent zaznaczywszy, iż odczytem swoim pragnie wywołać wśród członków Towarzystwa zainteresowanie sprawą krakowskiego Muzeum techniczno-przemysłowego, przypomniał pokrótce historię tej instytucji, zapoznał zgromadzonych z obecnym jej stanem, przedstawił publikacje omawiające sprawę reorganizacji Muzeum, wspomniął o podobnych instytucjach, znajdujących się w innych miastach, jak np. w Pradze i Gracu, szkicując ich urządzenie, wreszcie rozwinął obszernie swój program zreformowania krakowskiego Muzeum przez zamienienie go w Instytut sztuk i rzemiosł.

W dyskusyi nad wykładem przemawiali pp.: Józef Gorecki Karol Rolle i prelegent, poczem przewodniczący wśród oklasków zgromadzenia podziękował panu Stryjeńskiemu i zamknął posiedzenie.

CZYTELNIA DLA CZŁONKÓW TOWARZYSTWA

otwarta codzień wieczór od godziny 6-tej do 9-tej w sali bibliotecznej, przy ulicy Straszewskiego 28., na II piętrze, zawiera na razie trzynaście czasopism zawodowych i dwa polityczne, a mianowicie są w niej do użytku członków:

Architekt, Chemiker Zeitung, Die chemische Industrie, Iwowskie Czasopismo techniczne, Eisenbahnzeitung, Wiener Bauindustrie Zeitung, öster. Wochenschrift für den öffentlichen Baudienst, warszawski Przegląd techniczny, Iwowski Przemysłowiec, Zeitschrift des österr. Ingenieur und Architekten Vereines, Zeitschrift für Spiritusindustrie, berliński Zentralblatt der Bauverwaltung i wiedeński Ziviltechniker. Nadto z pism politycznych: Czas i Nowa Reforma.

LICYTACJA NA DOSTAWĘ MATERIAŁÓW do rządowych budowli wodnych.

C. k. Namiestnictwo reskryptem z d. 18 marca 1907 r. L. 30956/VII c. obwieszcza, iż celem zabezpieczenia dostawy materiałów faszynowych do budowli wodnych na Sanie, na przestrzeni od ujścia Wisłoka km. 90.9 do ujścia do Wisły km. 0.0 w ogóle, a w szczególności do budowli pod Piskorowicami-Dębem, pod Wierzawicami, Rzuchowem-Tarnawcem, pod Kuryłówką-Starem miastem, pod Sarzyną przy lewym brzegu i powyżej i poniżej przekopów pod Ulanowem, pod Pławem, wykonać się mających w latach 1907, 1908, aż do końca roku 1909, odbędzie się dnia 9 kwietnia 1907. w c. k. Kierownictwie budowy regulacji Sanu w Przemyślu o godzinie 12 w południe publiczna rozprawa ofertowa.

Warunki licytacji przejrzeć można w wyżej wymienionem Kierownictwie w godzinach urzędowych.

KOMISYA ZAROBKOWA

Tow. Bratniej pomocy słuchaczy Politechniki we Lwowie

poleca zdolnych rysowników, mierniczych, konstruktorów, oraz korepetytorów dla szkół średnich i wyższych technicznych.

Adres j. w.: Komisya zarobkowa Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczy Politechniki we Lwowie.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO TECHNICZNE.

SALA POSIEDZEŃ: UL. STRASZEWSKIEGO 28 II. P.

BIURO: UL. CZYSTA 14. I. P.

Wyciąg ze statutu.

§ 1. Celem Towarzystwa jest: zjednoczenie sił umysłowych pracujących w zawodzie technicznym i popieranie interesów zawodu technicznego dla przyniesienia pożytku Krajowi.

§ 4. Do Towarzystwa może przystąpić każdy nieposzlakowany, posiadający wykształcenie techniczne.

§ 6. Członkowie miejscowi są obowiązani, do rocznej wkładki 24 kor. płatnej z góry w ratach rocznych półrocznych lub kwartalnych. Roczna wkładka członków zamiejscowych wynosi 12 kor.

Członkowie Towarzystwa otrzymują do wyboru Architekta lub Przegląd techniczny, wychodzący w Warszawie; ten ostatni za dopłatą 4 koron rocznie.

ARCHITEKT

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

Dyrektora Muzeum technologicznego

dla przemysłu rękodzielniczego we Lwowie.

Kandydat winien wykazać się akademickim wykształceniem technicznym; pierwszeństwo mieć będzie kandydat, który posiadając powyższy warunek, wykaże się nadto odpowiednim wykształceniem, lub doświadczeniem na polu przemysłu rękodzielniczego.

Posada będzie na razie nadana prowizorycznie. Początkowa płaca wynosi 4800 koron rocznie. Ewentualne przyznanie wyższej płacy i stabilizacja zastrzeżone są w osobnej umowie.

Należy udokumentowane podania, które zawierać mają także curriculum vitae wnosić można do 15 maja 1907 r., do Prezydium Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Izba handlowa i przemysłowa:

Prezydent: Horowitz.

Sekretarz: Stesłowicz.

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Na mocy rozporządzenia c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty, ogłasza podpisana Dyrekcyja konkurs na posadę nauczyciela geometrii, tudzież nauki o rzutach i cieniach.

Z posadą tą, obsadzić się mającą od dnia 1 września 1907 r., łączy się płaca 2800 koron rocznie, dodatek aktywny 600 K. rocznie, jakoteż prawo uzyskania z czasem 5 kwinkweniów — pierwsze dwa po 400 K., dalsze trzy po 600 K. rocznie.

Po 15 latach służby nauczycielskiej może nastąpić posunięcie do VIII rangi, połączone z podwyższeniem płacy o dalszych 800 koron.

Podania wystosowane do c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty przesyłać należy na ręce Dyrekcyi i zaopatrzyć w curriculum vitae, dalej w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego. Pierwszeństwo mieć będą tacy kandydaci, którzy ukończyli w jednej ze szkół politechnicznych państwa austriackiego wydział budowy maszyn, lub inżynierii budowy i zdali z pomyślnym skutkiem drugi egzamin rządowy. Termin konkursu upływa z dniem 8 kwietnia 1907 r.

W Krakowie, dnia 8 marca 1907 r.

Z Dyrekcyi c. k. państwowej Szkoły przemysłowej.

Stadtmüller.

Akademia Umiejętności
w Krakowie.

Nr. 130/07.

KONKURS.

Akademia Umiejętności ogłasza niniejszem następujący konkurs imienia Dra Władysława Kretkowskiego, na rozwiązanie następującego zadania:

„Znaleść zastrzeżenia konieczne, dostateczne, różne między sobą i w najmniejszej liczbie, aby m równań różniczkowych, pomiędzy n zmiennymi, były całkowalnemi przez p całek“.

(Tu następują równania, których kształt poda Kancelarya Akademii na żądanie).

Nagroda wynosi 1500 koron. Termin konkursu upływa z dniem 31 grudnia 1907 r.

Prace konkursowe należy nadsyłać do Akademii Umiejętności bezimiennie, pod godłem obranem przez autora, z dołączeniem koperty opieczetowanej, zawierającej wewnątrz nazwisko autora i jego adres, a opatrzonej tem samym godłem.

Według §. 18 regulaminu Akademii wypłata wszelkich nagród konkursowych następuje dopiero po ogłoszeniu drukiem pracy uwieńczonej nagrodą.

W Krakowie, dnia 1 marca 1907 r.

B. Ulanowski
Sekretarz Generalny.



WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, zakładów kąpielowych, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych itd.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł.

Wiercenie studzien. Ustawianie pomp.

Instalacje domowe z klozetami, łazienkami itd.

Centralne Ogrzewanie

wszelkich systemów

WENTYLACYE

Łaźnie. — Mechaniczne Pralnie i Suszarnie itd.

projektują i wykonują

inżynier Leonard Nitsch i Spółka, Kraków, ulica Kolejowa L. 18, nr. telefonu 385.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.



ANDRZEJ HABRZYK ZAKŁAD ŚLUSARSKI

wyrobów artystycznych
i budowlanych

w Krakowie

ul. Pędzichów 4, (dom własny).

Zaopatrzone we wszystkie najnowsze pomocnicze maszyny poruszane elektromotorami. — Oświetlenie elektryczne.


Podejmuje się wszelkich robót od największych do najdrobniejszych.

Wykonuje konstrukcje, dachy, schody, okna, bramy, balkony, balustrady, werandy żelazne i kraty wszelkiego rodzaju i stylu.

Rezerwoary żelazne, okucia do kuchen restauracyjnych i klasztornych.

Różny samoczynne kompletne.

Okucia okien, drzwi i bram, według wszelkich systemów.



TOMASZ BUJAS

KONCES. MAJSTER MURARSKI
W KRAKOWIE, UL. STACHOWSKIEGO 21.

◆◆◆

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES BUDOWLANY WCHODZĄCE Z MATERYAŁEM I BEZ
MATERYAŁU.

POLECA SIĘ PP.: INŻYNIEROM I ARCHITEKTOM,
JAK RÓWNIEŻ P. T. OBYWATELOM.

Fabryka pieców kaflowych
Józefa Niedźwieckiego i Ski
w Dębniakach pod Krakowem

poleca swoje wyroby.



ARCHITEKT

REDAKCJA: KRAKÓW, ULICA KILIŃSKIEGO L. 4.
ADMINISTRACJA: KRAKÓW, ULICA CZYSTA L. 14.

EFEKTA MALARSKIE W ARCHITEKTURZE.



Przyznać musi każdy, że sztuka piękna w ogóle dążyć winna do swobody, bo wolność należy do najcenniejszych skarbów człowieka. — Są wszakże pewne granice kształtami zewnętrznymi zakreślone, których nie powinna sztuka przekraczać, aby nie popaść w bezład i swawolę. Wolność wszelka nie może być nieograniczoną, nie może być bezwzględna, nieuznającą wolności drugiej, nie powinna być lekceważącą prawa z konieczności pochodzącego a z drugiej strony bezwarunkowo obowiązującego.

Gdyby tak nie było, wolność stałaby się mogła szkodliwą zamiast pożytecznej, groźną zamiast zbawiennej, burzącą miasto budującej.

W architekturze wolność zdobienia to czynnik najgłówniejszy, stwarzający świat powabu, lotności, wdzięku i powagi.

Cała historia sztuki służy nam za dowód, jak u rozmaitych narodów w różnych czasu epokach uczucie piękna wolno się rozwijało, stosownie do pojęć danych, do wymagań żądanych i do wyobrażeń upodobanych...

Mimo to wszakże żadna osłona architektoniczna nie powinna być oderwaną od całości dzieła, któremu służy za powłokę zewnętrzną.

W architekturze bowiem, więcej jak w każdej innej gałęzi, strona techniczna bywa rzeczą tak ważną a tak podstawową, iż dopiero to, co ona wytworzy i poda, to winno znaleźć wyraz w kształtach estetycznych.

Choćbyśmy nie wiedzieć jak chcieli pobłażliwie oceniać porywy artystyczne, dążące ku podaniu całemu budownictwu najwyszukańszych form wypięknionych, zawsze jednak musimy przyjąć za pewnik to rozumienie i przekonanie, iż formy owe mają na celu wszędzie i zawsze służyć za obłonę techniki jako szkieletu suchego, aby nie raził surowością swoją i oschłością.

Nie znaczy to atoli, aby tektonika ta miała dążyć do wyrazu estetycznego przez pogwałcenie węzła, łączącego zespół organiczny z linią i płaszczyzną samego piękna.

Jeżeliby tak być miało dobrze, wtedy architektura przestałaby być sztuką piękną w zakresie swoim własnym, a stałaby się przyzodobieniem bądź rzeźbiarskiem, bądź malarzkim, nie dążącym bynajmniej do okazania związku pomiędzy szatą artystyczną a osnową techniczną.

Sztuka architektoniczna, sama w sobie godna i wielka, trudna i umiejętna, ustąpićby musiała pola zachciankom dłuta lub pędzla a tak

straciłaby to zadanie swoje, by służyć trwale a pięknie, technice stałej a praktycznej.

Architektura nie powinna na pierwszym miejscu stawiać żądanie malowniczości lub plastyczności, bezwzględnie, choćby to nawet było w sprzeczności z wymogami rozumnej techniki — nie może takich żądań przyjmować, albowiem wskutek pogwałcenia łączności piękna samego z istotą zespołu, kruszy własną podstawę swojego istnienia.

Każda forma architektoniczna, nie pozostająca w zgodzie z zasadą techniki danego klimatu, materiału i wykonania, z góry musi być przeznaczoną na szybsze poddanie się tym wpływom szkodliwym, przeciwko którym głównie i jedynie ta właśnie technika musi się opierać.

Zresztą gdyby nawet ten wzgląd nie zasługiwał na uznanie — gdyby usiłowania wygórowane zapobiegły wadliwości zaznaczonej, to jeszcze mimo to samo pojęcie godności sztuki prawdziwej nie winno dopuszczać takiego błędu, aby strona estetyczna istniała niezależnie sama dla siebie — a zespół techniczny ukryty i osłonięty na zawsze był zagadką.

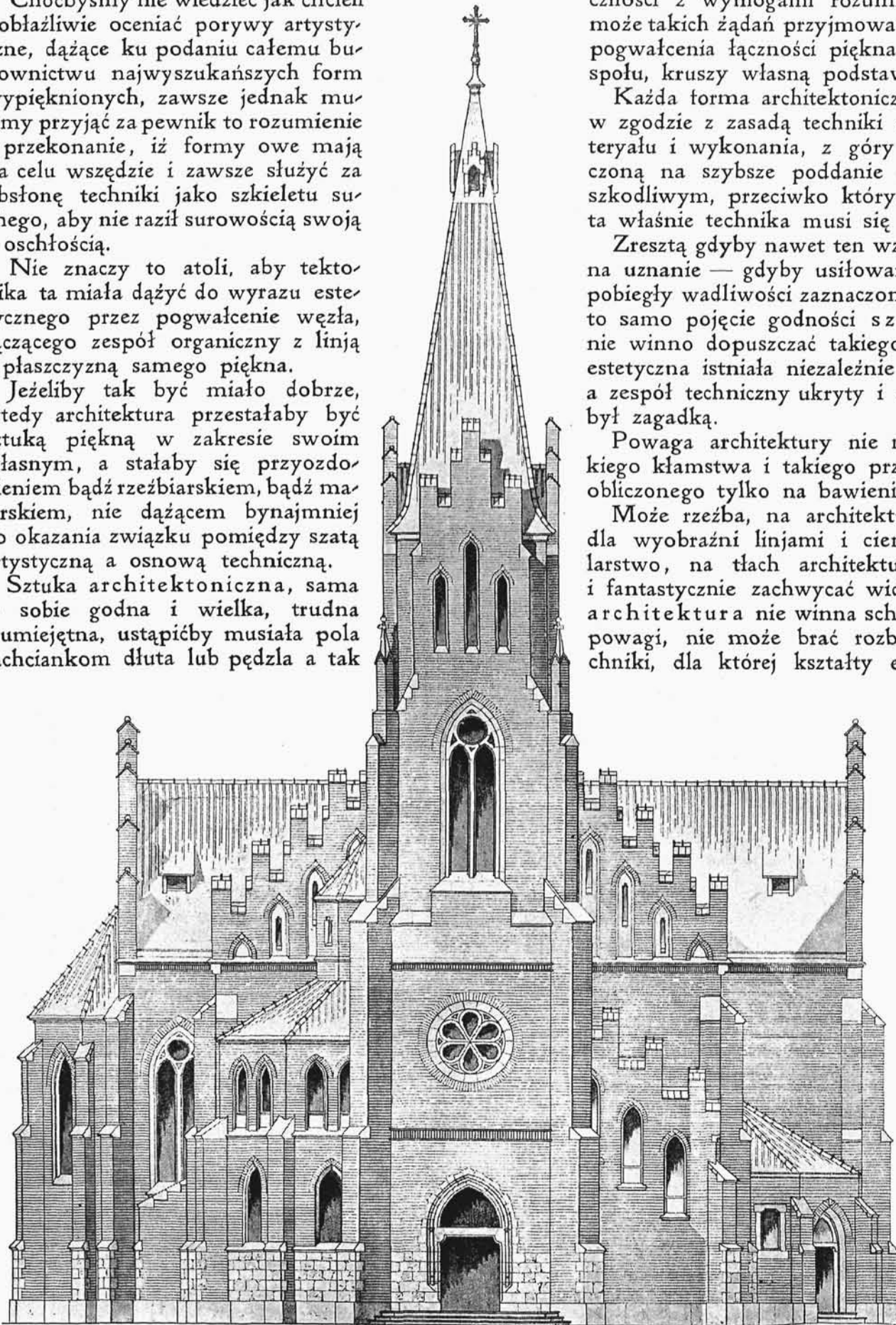
Powaga architektury nie może dopuszczać takiego kłamstwa i takiego przystroju kapryśnego, obliczonego tylko na bawienie oka.

Może rzeźba, na architekturze wybujała, igrać dla wyobraźni linjami i cieniami — może malarstwo, na tłach architektury rozsnute, bujnie i fantastycznie zachwycać widza — sama przecie architektura nie winna schodzić z drogi swojej powagi, nie może brać rozbratu z wyrazem techniki, dla której kształty estetyczne wytwarza.

Dowolność zatem i swoboda kształtowań w architekturze musi trzymać się prawideł nakreślonych przez zespół organiczny. — Najodpowiedniejsze formy dla tego zespołu, dla wątku, z jakiego jest złożony i dla celu, któremu odpowiadać one mają, oto niewzruszona zasada prawdziwego piękna architektonicznego.

Odpowiedzieć jasno i pewnie i wdzięcznie temu zadaniu, to powołanie architekty.

Spoczywa ono w ręku jego na to, aby przy każdej pracy pogodzić on umiał krępujące więzy techniczne ze swobodą dobrania linii



Rys. 70. Wystawa przednia kościoła parafjalnego w Mogilanach pod Krakowem.
C. k. Starszy-inżynier G. Niewiadomski.

Do tabl. XV.

i płaszczyzn, jakie uzna sam za najstosowniejsze dla danego przypadku.

To jest trudność architektury, ale też i zasługa jego.

Ktokolwiek bliżej wtajemniczy się w istotę historii sztuki architektonicznej, z pewnością odnajdzie na dziełach każdego stylu wykształconego w epoce jego „złotego okresu“ zadziwiającą zgo-

dność pomiędzy koniecznością zasady technicznej a dowolnością kształtów obsłony zewnętrznej. Na tej łączności dwóch pierwiastków architektury ściśle się wypełniających wzajemnie i kojarzących się organicznie — polega czystość stylu, szlachetność dzieła i godność sztuki architektonicznej.

Dok. nast.



NAJDAWNIEJSZA ARCHITEKTURA KOŚCIELNA SŁOWIAN ZACHODNICH.

3. (C. d.).

Wymieniwszy źródła wpływów, które zrodziły okrągłe kościoły czeskie, widzimy z całej masy pozostałych zabytków, że do XII w. architektura czeska zachowywała pierwotne kształty odrębne i chociaż nacisk romański już był silny, młodociana jeszcze umiejętność czeska starała się w swej indywidualności, jak i w swem życiu, wyodrębnić i nie poddać się wpływom sąsiedzkim. Tem chętniej wznoszono kościoły okrągłe, że idea takiej budowy złączona była ze wspomnieniami o pierwszych nauczycielach i pierwszych latach chrześcijaństwa.

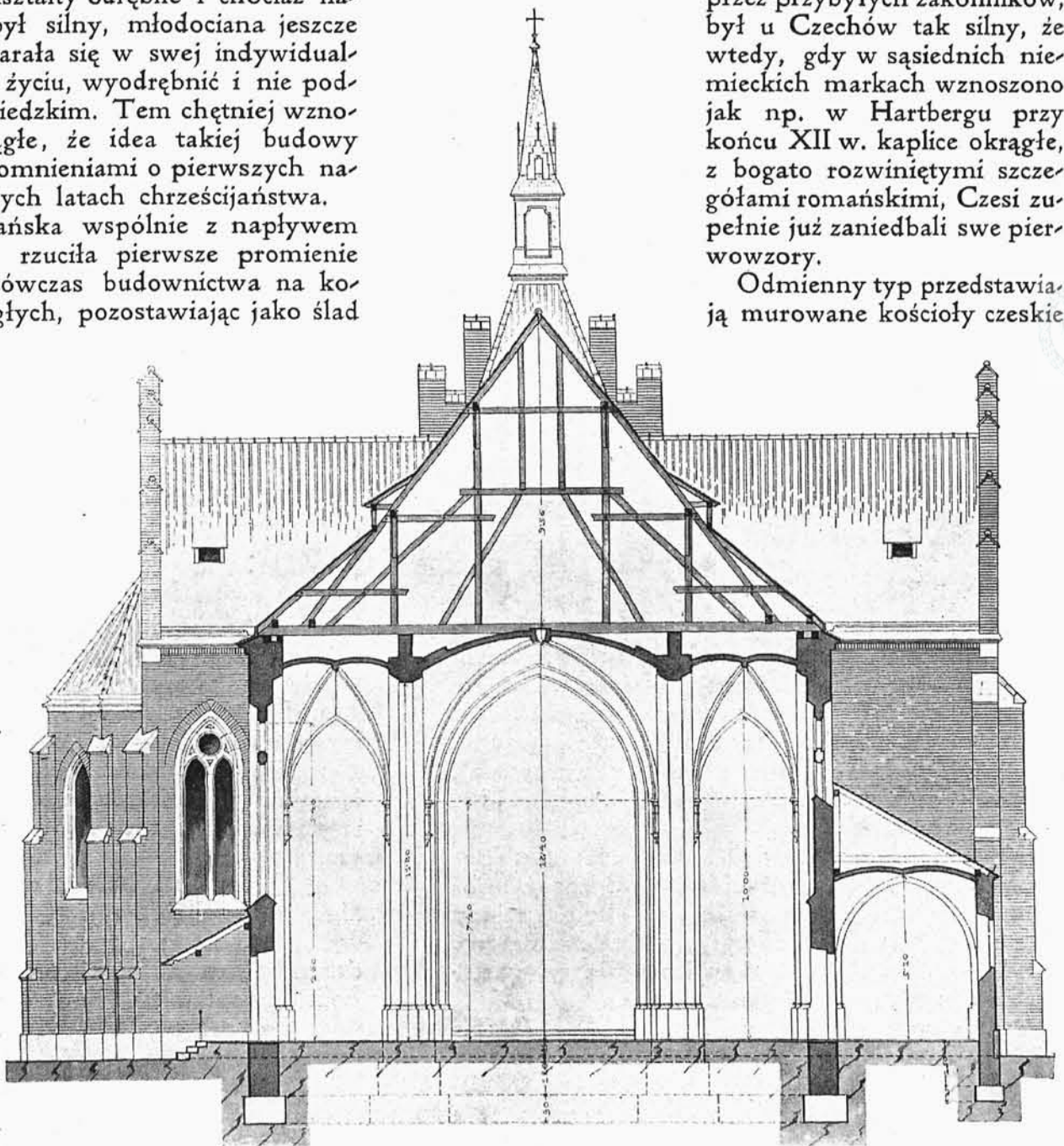
Architektura romańska wspólnie z napływem zakonów zachodnich rzuciła pierwsze promienie swego świetnego naówczas budownictwa na kopuły kościołów okrągłych, pozostawiając jako ślad „luminarium“ i podwójne okno o słupkach; położyła piętno na budownictwie tych kościołów tak silne, że w końcu wyparła i samą zasadę założenia ich; stosowano inną bowiem zasadę przy przebudowie — naprzykład przy odnowieniu kościoła na górze Rypa.

Gdy zaś rok 1000 upłynął bez katastrof i Europa zachodnia zaczęła z wielką gorączką budować zamki i kościoły, gdy architektura romańska weszła na drogę niezależnego rozwoju swych form i kościelne budownictwo zaczęło rozkwitać, nieprzeparowane działanie sąsiedniej kultury zachodniej sprowadziło sztukę czeską z pierwotnej drogi, wycisnęło pię-

tno sztuki romańskiej. Do tej epoki należy większa część średniowiecznych kościołów czeskich.

Impuls w kierunku budowy kościołów według nowych, a obszerniejszych planów, dostarczonych przez przybyłych zakonników, był u Czechów tak silny, że wtedy, gdy w sąsiednich niemieckich markach wznoszono jak np. w Hartbergu przy końcu XII w. kaplice okrągłe, z bogato rozwiniętymi szczegółami romańskimi, Czesi zupełnie już zaniedbali swe pierwowzory.

Odmienny typ przedstawiają murowane kościoły czeskie



Rys. 71. Przekrój poprzeczny kościoła parafjalnego w Mogilana.

C. k. Starszy-inżynier G. Niewiadomski.

Do tabl. XV.



Rys. 72. Z teki architektury W. Krzyżanowskiego.

budowane w czworobok, z takim samym chórem we wschodniej części. — Chór miał sklepienia krzyżowe, nawę kościelną przykrywano drewnianym pułapem, a niewielka ilość okien wysoko położonych o półokrągłych łękach oświetlała tę budowę. Wejście było w ścianie północnej lub południowej, bo zachodnia, jak w kościołach polskich, przy której stawiano wieżę, wchodziła w linię murów fortecznych. Wieża, stanowiąca całość z kościołem i murem, miała zwłaszcza na

Morawach, drewniane zakończenie, wysunięte na wspornikach ponad murami tak, by z otworów między ścianą wieży, a drewnianą ścianą „hławy” można było rzucać obronne pociski. Dachy pokryte były gontem lub dachówką. Najbardziej rozpowszechnionym był typ kościołów z prostokątnym chórem; z czterdziestu dziewięciu kościołów badanych przez biskupa Lehnera (do r. 1898) i przytoczonych w „Methodzie” dwadzieścia pięć było właśnie takiego typu, reszta jednonawowych o zaokrąglonym lub pół-ośmiokątnym chórze; stanowią one najliczniejszy poczet kościołów, wznoszonych w Czechach w epoce romańskiej. Zaledwie styl romański doszedł do rozkwitu, od połowy XIII w., wnet go pochłaniał gotycyzm, który stworzył bądź co bądź niezwykle zeszkłady, lecz zatępił zupełnie pamięć o architekturze pierwszych kościołów.

Niema dostatecznych danych na stwierdzenie, czy kościoły o prostokątnych chórach wznoszono niezależnie od wszelkich wzorów, a także czy budowano je na miejscach, zajmowanych przez zaginione pierwotne kościoły drewniane, wskaźnikami tego tylko są: figura chóru, pułap nawy i zakończenie wieży. Rozmiary kościołów jednonawowych są stosunkowo niewielkie: 7—8 m. dług., rzadko dochodzą do 13 m.; sama nawa 4,5×2,8 m., a chór 1,5×1,5 m. Wielce skromny jest taki typ kościołów bez wieży z czworokątnym chórem, lecz imponuje niezależnością w ówczesnej architekturze, która jak na kanwie tworzyła wzory, gdy się wzbogacała nowymi formami i zdobnictwem, odzwierciedlającym ówczesną epokę zycia.

K. Skórewicz. (C. d. n.).



RESTAURACJA W STARYM TEATRZE W KRAKOWIE.

(Dokończenie).

Dadto pomniejszych robót i różnych materiałów dostarczyli: stolarnia J. Steinberga (sionka i stoły), fabryka J. Goreckiego (blachy), magazyn T. Góreckiego (karnisze), K. Grünwald i Pieniążek (szyby, zwierciadła), Z. Schönberg (płyta marmurowa), Piotr Seip (kapiteliki metalowe) i Jan Butelski (roboty blacharskie).

1. Sala restauracyjna większa w przyziemiu (pomysł Edwarda Trojanowskiego). Boazerya pomalowana na zielonkawo-niebieski kolor, ściany białe z fryzem ponad boazeryą. Meble z drzewa dębowego napuszczonego na kolor szary, gdzieś rzeźby i ozdoby mahoniowe.

2. Sala restauracyjna mniejsza na dole (według pomysłu Ludwika Wojtyczki). Otoczyny drzwi, zwierciadeł i okien oraz niska boazerya są mahoniowe, ponad nią zawieszono kilimy z motywem drzewek i wieńców na tle jasnożółtem, nad nimi złota listwa. Ściany jasno różowawe. Meble z peł-

nego mahoni, zapoliturowane na jasno z obfitą płaskorzeźbą. Blacha w szafce, służącej jako zakrycie na kaloryfer, bogato wyrzynana z żelaza.

3. Sala bufetowa na I. p. (pomysł Józefa Czajkowskiego). Ściana zielona, nad nią szeroki fryz z pawi na tle jesiennych liści. Meble z drzewa jasionowego politurowanego, bogato ozdobione wyrzynaniami i częściami drewnianymi w kolorze granatowym.

4. Gabinet na I-szem piętrze żółty (pomysł Eugeniusza Dąbrowy). — Ściany jasne, z fryzem w żółtawo-złotej tonacji. Kilimy, jako dekoracja drzwi i okien, żółte. Meble z drzewa jaworowego, politurowanego na jasno, obite żółtą materią.

5. Gabinet na II-giem piętrze czerwony (pomysł Eugeniusza Dąbrowy). — Ściany szare, z lamperyą u dołu i fryzem u góry w czerwono-niebiesko-złotej tonacji. Kilimy czerwone. Meble z drzewa jaworowego, politurowanego na czerwono, obite zielonkawo-szarą materią.



Rys. 73. Z Restauracji Starego Teatru.
Ludwik Wojtyczko: Krzesło i fotel z drzewa mahoniowego politurowanego w kolorze naturalnym.



Rys. 74. Z Restauracji Starego Teatru.
Wykonano w pracowni Michała Pieli w Krakowie.

6. Gabinet z kotami na II-giem piętrze (pomysł J. Czajkowskiego). — Ściany w kolorze gorącym żółtym. Fryz: czarne koty, białe wazony i różowe kwiaty na tle złotym. Meble jasionowe politurowane, obite materyą różową.

7. Gabinet z fryzem figuralnym, na II-giem piętrze (pomysł J. Czajkowskiego). — Ściany żółte. Fryz przedstawia sceny z życia wielkomięjskiej restauracji na tle złotym. Meble jak wyżej, obite materyą niebieską.



NOWA KATEDRA KATOLICKA W LONDYNIE.

A zachodniej części Londynu, zwanej „City of Westminster“, niedaleko słynnego Opactwa i Parlamentu, w pobliżu ruchliwego dworca kolejowego „Victoria“, wznosi swe potężne ceglano-kamienne mury i strzela ku niebu wysoką wieżycą nowa katedra katolicka.

Jestto największa i najwspanialsza budowla kościelna katolicka w Anglii od czasów Reformacji, a w dziejach współczesnej architektury angielskiej niepoślednio zajmuje ona miejsce. Pierwsza myśl założenia katedry sięga roku 1865 i wiąże się z nazwiskami kardynałów Wisemana i Manninga; dopiero jednak w r. 1895 ówczesny arcybiskup Westminsterski, kardynał Vaughan (zm. r. 1903), myśl tę mógł urzeczywistnić. Będąc w posiadaniu odpowiednich funduszy, potrzebnych do tak olbrzymiego przedsięwzięcia, przystąpiono do budowy.

Budowniczym katedry był jeden z najznakomitszych architektów angielskich, John Francis Bentley (ur. 1840, zm. 1902).

Stosownie do życzenia arcybiskupa Vaughan'a, styl katedry miał być stylem najpierwszej epoki chrześcijańskiej — bizantyjskim, zbliżonym do ko-

ściołów: św. Zofii w Konstantynopolu, św. Marka w Wenecji i św. Witalisa w Rawennie. W tym celu architekt Bentley podróżował kilka miesięcy po Europie i studyował, zanim przystąpił do opracowania projektu katedry.

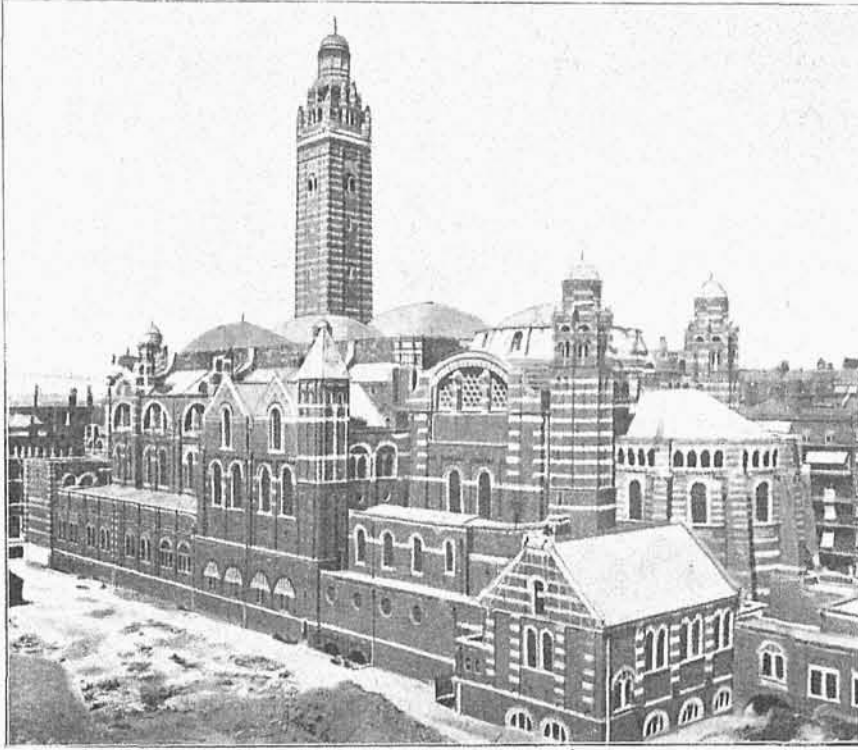
Budowa trwała blisko lat dziesięć.

Dnia 29 czerwca, w dzień św. Piotra i Pawła 1895 roku, odbyło się założenie kamienia węgielnego z nadzwyczajną uroczystością, przy współudziale około czterystu księży i wszystkich biskupów katolickich całej Anglii. W roku 1896 stanęły fundamenty, a w końcu roku 1900 mury katedry były prawie gotowe, z wyjątkiem wieży św. Edwarda, którą skończono w trzy lata później.

W roku 1902 kościół był gotów o tyle, iż można go było oddać do użytku wiernych.

Dzisiaj katedra wykończona jest dopiero z zewnątrz, wewnątrz jednak jest jeszcze zupełnie surowe i wiele lat zapewne upłynie, zanim plany jej twórcy urzeczywistnione zostaną.

Westminsterska katedra katolicka przedstawia się jako olbrzymia bazylika, składająca się z krużnicy, czyli przedsionka (nartex), nawy głównej, nawy poprzecznej (transept), naw bocznych z sze-



Rys. 75. Widok ogólny katedry Westminsterskiej.

regiem przylegających kaplic, oraz prezbiterium z apsydą; obok mieszczą się dwie kaplice większe, nadto dwie zakrystye ze składem na meble i aparaty kościelne, oraz sala posiedzeń kapituły; do katedry przylega też pałac arcybiskupi, tworząc z nią niejako jedną całość. (Rys. 76).

Katedra zbudowana jest z cegły, z użyciem na zewnątrz kamienia portlandzkiego; wewnątrz ma być ozdobione marmurem i mozaiką.

Przykrycie nawy głównej stanowią trzy płaskie kopuły na żaglach (pandantywach) o średnicy 60 stóp czyli 18'3 metrów; czwarta kopuła umieszczona jest nad głównym ołtarzem, na bę-

bnie, w którym 12 okien oświetla prezbiterium. Wszystkie kopuły, również jak i sklepienia naw bocznych, wykonane są z betonu, bez użycia żelaza. Beton składa się z 1 części zaprawy cementowej i 4 części cegły tłuczonej.

Nad kopułami betonowymi mieszczą się kopuły zewnętrzne z kamienia, między nimi zaś pozostawiona jest warstwa powietrza.

Nad nawami bocznymi na arkadach (betonowych), opierających się na kolumnach marmurowych, umieszczone są galerie (empory); kaplice boczne przykryte są sklepieniami beczkowymi i oddzielnym dachem płaskim.

Po za wielkim ołtarzem pod apsydą, której podłoga wyniesiona jest znacznie nad poziom nawy, znajduje się obszerna krypta, przeznaczona na pomieszczenie grobów arcybiskupich. Sklepienie krypty wspiera się na 6 kolumnach z czerwonego granitu norweskiego o głowicach marmurowych.

Cały system konstrukcyjny katedry uwidoczniiony jest na rysunkach, przedstawiających rzut poziomy, połowę przekroju poprzecznego, oraz jedno przeszło przekroju podłużnego kościoła (rys. 76, 77 i 78).

Katedra Westminsterska imponujące sprawia wrażenie, zwłaszcza wewnątrz, swoją wielkością.

Ogólna powierzchnia zabudowana katedry wynosi około 54000 stóp kwadr., czyli przeszło 5000 metrów kwadr.

Długość zewnętrzna kościoła wynosi 360 stóp, czyli około 110 metr.; szerokość zewnętrzna 156 stóp, czyli 47'5 metrów.

Szerokość nawy głównej wynosi 60 stóp, czyli 18'3 metr.; wysokość nawy do wierzchołka kopuły 112 stóp — czyli 34 metr.

Wys. wieży 284 stóp, czyli 86'5 m. (Cdn.).
Tadeusz Szanior.



OBJAŚNIENIA RYSUNKÓW I TABLIC

(DO ZESZYTU III-GO I IV-GO).

Nagłówek zeszytu III (jako rys. 43) przedstawia szczególnie architektoniczny z Wenecyi — pędzla art. mał. Tondosa.

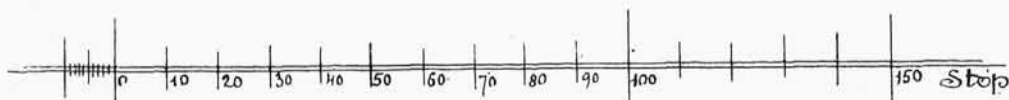
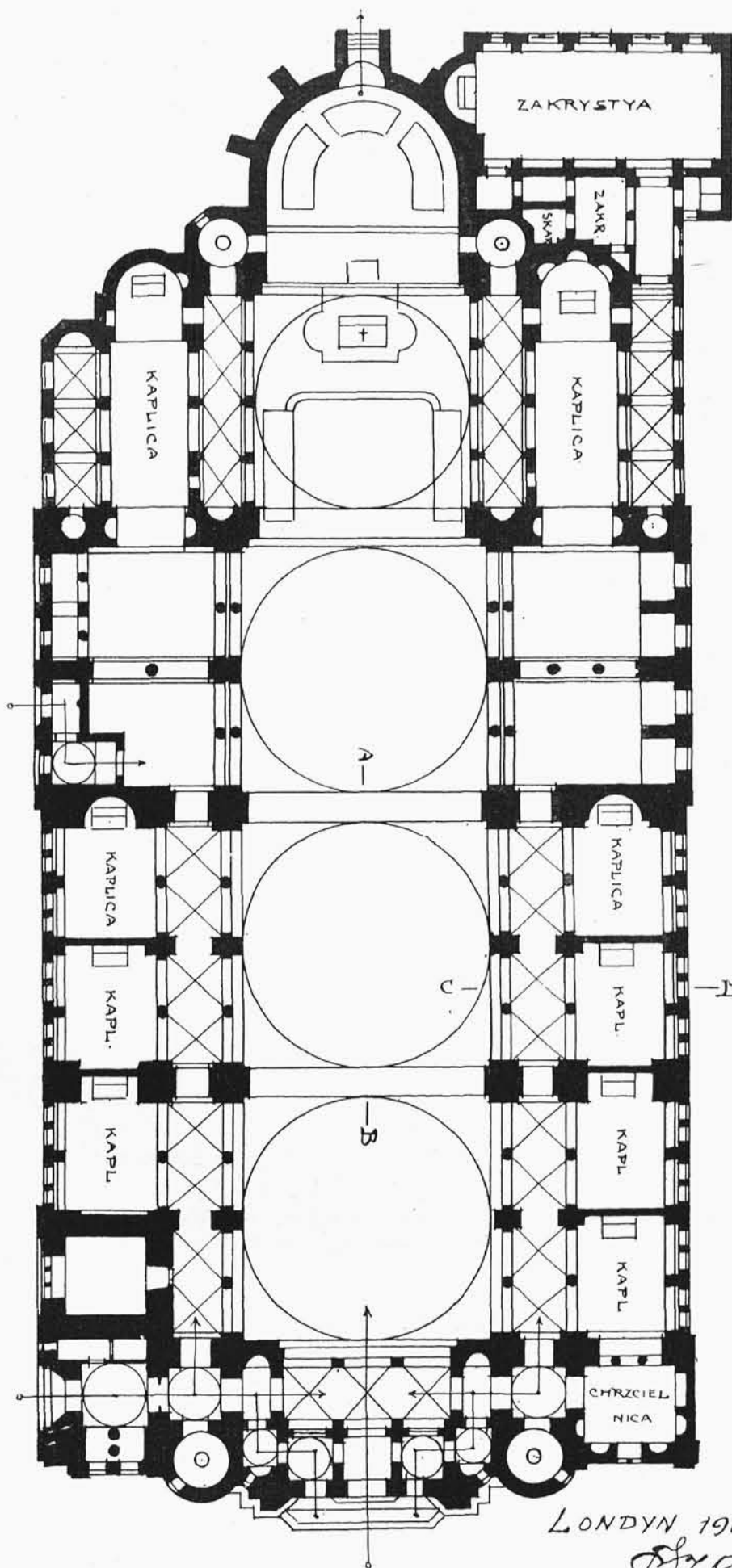
Ozdobne czcionki G i E pomysłu prof. Józefa Mikulskiego na pierwiastkach sposobu zakopańskiego. Liście za tło czcionce G służące na wzór „dziewięciornika“ t. j. rośliny podhalańskiej przyjętej za osnowę do niektórych rzezań np. na sosrębach, łyżnikach i t. d.

Rys. 44 należy do całego szeregu obrazowań w zeszycie II przy pracy o Wąchocku umieszczonych.

Rys. 46, 47 i IX tabl. II-ga nagroda z krakowskiego konkursu Tow. Szkoły Ludowej pod godłem „Zero“ — arch. Adam Kryński ze Lwowa. W protokole obrad Sądu konkursowego, powołanego do oceny prac na budowę szkoły ludowej

w Hałcnowie, znajdujemy zdania: (Miesięcznik T. S. L. z grudnia 1906 r. str. 520). „Rozkład w rysie poziomym bardzo dobry i nader zwięzły, a więc pozwalający na ekonomiczne przeprowadzenie budowy. Architektura w całości charakterystyczna i dobra. Wytknąć jednak należy, że w części budynku, najwięcej wysuniętej, użyto za wiele motywów ślepych. W ogóle projekt ten utrzymał się przy ocenie długo na równi z projektem odznaczonym I-szą nagrodą“.

Rys. 48, 49 i tabl. IX, X, należą do III-ej nagrody na Szkołę w Hałcnowie. — W protokole (j. w.) znajdujemy taką wzmiankę: „Pomimo wielu zalet projektu jego rys poziomy nie jest tak dobry, jak w poprzednio nagrodzonych. — W szczególności wytknąć należy jego rozległe założenie, zwłaszcza, że pomimo tego najważniejsza



Rys. 76. Rzut poziomy Katedry Westminsterskiej w Londynie.

część projektu t. j. sale szkolne, zarówno ze względu na rozmiary jak i oświetlenie, pozostawiają nieco do życzenia. Natomiast fasady zaprojektowane na swojskich motywach, mają dobre stosunki, dużo wdzięku i ujmują malowniczością“.

Nie będzie od rzeczy, gdy dodamy tu jeszcze oceny prac zaszczytną wzmianką wyróżnionych:

1. Zaszczytna wzmianka godło „Ul“.

„Projekt w ogóle dobrze pomyślany przewiduje obszerne szatnie i sale szkolne dostatecznie oświetlone. Jednak wejście do szkoły mającej pomieścić 240 dzieci sionką 2 mtr. jest stanowczo niedostateczne, a przy danym układzie rysu poziomego niemożliwe do powiększenia.

Za niedostateczne pod względem wymiarów uznać należy mieszkanie nauczyciela kierującego.

Architektura pomysłu jest zupełnie szczęśliwie skomponowana i charakterystyczna — gdyby nie powyższe usterki, projektowi temu przypadłoby być wyższe odznaczenie.

5. Zaszczytna wzmianka godło Dwójka w kole. Rys poziomy pomyślany dobrze i oszczędnie, o ile dotyczy sal szkolnych. Natomiast mieszkanie kierownika za szczupłe. Najwięcej ujemną stroną projektu jest brak szatni, gdyż za taką nie można uważać bardzo szczupłego miejsca przed schodami, zresztą słabo oświetlonego. Za zbyt ciasny uważać także należy dostęp do budynku i całej realności przejściem 2 m. szer. Wogóle autora za daleko zaprowadziło dążenie do oszczędności miejsca, które szczególnie ujemnie odbiło się na ubikacjach przeznaczonych do komunikacji. Architektura przy użyciu skromnych form, charakterystyczna i dla budynku szkolnego na wsi zupełnie odpowiednia.

6. Zaszczytna wzmianka godło „Wrzesień“.

Rozkład poziomy ma swoje dobre strony, jak oświetlenie sal, chociaż ich głębokość dochodzi już prawie do ostatecznej granicy.

Mieszkanie kierownika nieco za szczupłe. Architektura w ugrupowaniu dobra, w stosunkach i szczegółach nie dosyć odważona, a do utrzymania i wykonania dość kosztowna. Wytknąć także należy autorowi ślepe okna architektury frontowej, które ujemnieby wpłynęły na widok zewnętrzny, gdyby go autor w wykonaniu rysunkowym nie był zamałkował.

Wreszcie podnieść należy — że wszystkie projekty odznaczone, nie zastosowały się do postanowienia warunków konkursu, dotyczącego mieszkania służącego szkolnego w suterrenach“.

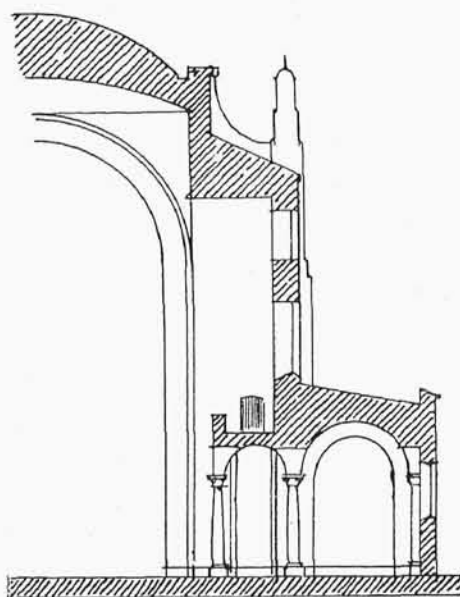
Rys. 59, 60, 61 i tabl. XI odnoszą się do konkursu, z którego cały protokół podaliśmy w zeszyście

II-gim i III-cim. Rzecz nie potrzebuje wyjaśnienia. (Sprostować należy, iż na tabl. VIII u dołu ma być Ludwik nie Józef).

Rys. 62, 63, 64 i 65 rzuty poziome domu na „Barzczowem“, wykonane przez pp. Meusa i Górskiego.

Rys. 66, 67 i tabl. XII.

Dom położony przy rogu ulic Akademickiej i Chorążczyzny wybudowany w roku 1904—1905, założono na silnej ławie betonowej, dochodzącej pod wykuszem do 2'40 mtr. szer. Wewnętrzne wyposażenie budynku jest następujące:



Rys. 77. Połowa przekroju poprzecznego katedry Westminsterskiej.

Ściany wejścia i klatki schodowej wyłożone płytami z białego marmuru kararyjskiego, fryzy z czerwonego marmuru werońskiego, lamperya i otoczniny drzwiowe z czerwonego marmuru belgijskiego, posadzki podestów i wejścia również z marmurowych płytek, białych kararyjskich i czarnych belgijskich.

Drzwi secesyjne o giętych fryzach i wnękach; okna jak we fasadzie uwidoczniiono.

Piece Hardtmutowskie secesyjne. Ściany w łazienkach i kuchniach wyłożone do 2 m. wysokimi płytkami porcelanowymi; piecyki gazowe.

Wystawa budynku z wapna hydraulicznego z wapienną powłoką białą.

Budowę wykonał p. Michał Ulam wspólnie z radcą budownictwa Z. Kędzierskim.

Nagłówek zeszytu IV-go (jako rys. 69) przedstawia Ogrojec przy wejściu do kościoła św. Barbary w Krakowie, pędzla artysty-malarza Tondosa. Jest to część architektoniczna zakątka, może najbardziej malowniczego w Krakowie.

Rys. 70, 71 i tabl. XV.

Kościół parafjalny w Mogilanach pod Krakowem. — Komitet parafjalny w Mogilanach miał początkowo zamiar odbudować istniejący tam niewielki kościół murowany.

Gdy atoli okazało się, że kosztu zamierzonej restauracji są dosyć znaczne i że wydatek ten, zabezpieczający wprawdzie stary kościół na szereg lat, nie może jednak żadną miarą zapewnić licznym rzeszom parafjan należytego i wygodnego pomieszczenia,

odstąpiono od tej myśli i postanowiono przystąpić do budowy nowego kościoła.

Jak umieszczone w niniejszym zeszycie ryciny uwidoczniają, pomyślany kościół w zasadniczym założeniu przedstawia się jako budowa o trzech nawach, ujętych systemem wiatowym czyli halowym) z wieżą w środku głównej wystawy, z dwoma kaplicami i innymi ubikacjami przyległymi.

Cały kościół ma być murowany i kryty dachówką ceglana.

Od zewnątrz cokoł do około ma być wyłożony płytami i ciosami kamiennymi, powyżej, aż do wysokości ław okiennych mają otrzymać ściany okładkę z kamienia dzikiego do lica obrobionego — reszta ścian, aż do wysokości gzymsu głównego będzie wykonana jako mur z cegły licoowanej i fugowanej.

Nakrywy nad przyporami, ławy okienne, ujęcia portalu głównego, drzwi i okien przedziały pionowe i górne wypełnienia okien projektowane są z kamienia.

Wewnątrz kościoła ściany, filary i sklepienia mają być wyprawiane, żebra wysadzane z cegły, ciągnione, natomiast balustrady okalające chór, nóżki i klucze sklepień oraz słupy podtrzymujące chór, proponowane są z kamienia.

Powierzchnia zabudowana z murami i filarami oporowymi wynosi 854 m. kwadr., a ogólne koszty budowy obliczone na 137000 kor. — zatem za 1 metr kw. zabudowanej powierzchni wypada okrągło po 160 kor.

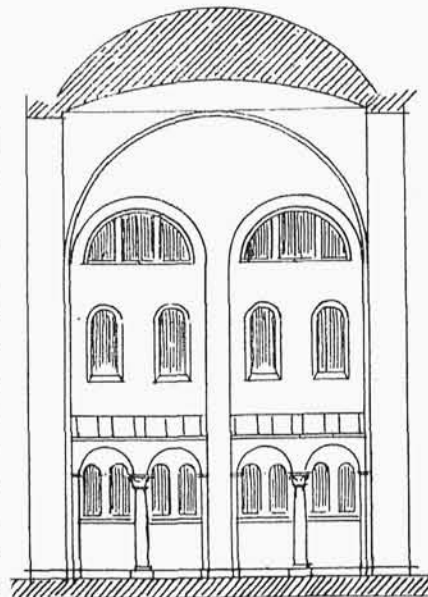
W kościele tym, obejmującym 503 m. kw. użytkowej powierzchni mogłoby znaleźć wygodne pomieszczenie około 1600 osób, t. j. 160 w ławkach, a około 1440 stojąc.

Gabryel Niewiadomski,

c. k. starszy-inż. przy Starostwie w Krakowie.

Rys. 73 studium architektury Wacława Krzyżanowskiego.

Tabl. XVI Kościół w Zagłobie. — W roczniku VII na str. 185 podaliśmy już wzmiankę o tem, że na XVI konkursie warszawskiego Koła Architektów po dwóch nagrodach przyznano I-sze odznaczenie arch. Sylwestrowi Pajzderskiemu za pracę pod godłem „30 maja 1906“.



Rys. 78. Przesło przekroju podłużnego katedry Westminsterskiej.



Rys. 79. Wieża katedry Westminsterskiej.

Skutkiem różnych przeszkód nie mogliśmy prędeż pracy tej umieścić w naszym piśmie. Uważamy wszakże za konieczne mimo to, że rzecz jest nieco już spóźnioną, abyśmy ją przedstawili naszym czytelnikom.

P. S. Pajzderski, choć stale mieszka w Berlinie, mimo to zawsze czynny bierze udział prawie we wszystkich sprawach naszych.

Rys. 75, 76, 77, 78 i 79 do artykułu pod tytułem: „Nowa katedra katolicka w Londynie“.



W SPRAWIE KONKURSÓW OGŁASZANYCH W GALICJI.



konkursach architektonicznych, ogłaszanych ostatnimi laty w Galicji, uderzają prawie zawsze trzy rzeczy:

1-o że konkurs ogłasza się wyłącznie dla architektów „galicyjskich“;

2-o że niepodaje się równocześnie z ogłoszeniem konkursu składu sądu konkursowego i

3-o że się nie odtwarza nagrodzonych na konkursie pomysłów — i w tej też kwestyi pozwalam sobie zabrać głos.

Co do punktu 1-o to dziwnem zaiste jest to niedopuszczanie kolegów tej samej narodowości do konkursów ogłaszanych w Galicji li dla tego, że ich dzieli od Galicji kordon graniczny, ustanowiony zresztą nie przez nich.

Jest to tem dziwniejsze, że w żadnym z konkursów ogłaszanych w Królestwie (a ogłaszano ich więcej jak w Galicji) podobnych zastrzeżeń nie uczyniono.

Wreszcie jeśli się stawia warunek co do architektów mogących brać udział w konkursie, to należałoby wyjaśnić, kogo to uważa się za architekta „galicyjskiego“? czy np. architekt urodzony, wykształcony i mający wszelkie prawa w Galicji a zamieszkały tylko w Królestwie, ma prawo uważania się za architekta galicyjskiego czy nie? i naodwrot czy architekt urodzony, wykształcony i mający prawa w Królestwie a osiadły w Galicji jest architektem galicyjskim? czy nie? Takich wypadków jest dosyć, znam „Galicyan“ pracujących w Królestwie i znam „Królewian“ pracujących w Galicji. Otóż z wyżej przytoczonych powodów wszelkie ograniczenia dla kolegów tej samej narodowości uważam za niesprawiedliwe, zatem jako takich należałoby w przyszłości unikać.

Co do punktu 2-o. Jak ważną rzeczą dla konkurujących jest znajomość składu sądu dobrze o tem wiemy, wiedzą o tem architekci angielscy, francuscy, niemieccy, wie o tem „Koło Architektów“ w Warszawie, to też w przepisach konkursowych przez nich ułożonych jest wyraźnie napisane, że skład sądu musi być podany równocześnie z ogłoszeniem konkursu i że większość w sądzie konkursu architektonicznego muszą stanowić architekci. Mimo to w Galicji skład sądu podaje się bardzo często na 3 dni przed terminem złożenia prac — a jaki to jest ten skład? znam wypadki, że na 9 członków sądu było aż (?) 3 architektów! resztę stanowili pp. burmistrz i radni miasta itd. Jakżeż to? więc architekci mają swą pracę oddawać pod sąd burmi-

strzów, dyrektorów kas, prezesów Rad powiatowych itp. Temu należałoby stanowczo kres położyć, a da się to zrobić tylko drogą uświadamiania. Trzeba pisać i mówić, mówić i pisać bez końca, bo dotychczasowe załatwiania sprawy są niesprawiedliwe a niejednokrotnie przynoszące nawet szkodę przedmiotowi, który był celem konkursu. Od wyroku sądu konkursowego niema odwołania, tem staranniej przeto powinien być przeprowadzony wybór sędziów.

Krakowskie Towarzystwo Techniczne i Lwowskie Towarzystwo Politechniczne powinny w pierwszym rzędzie tem się zająć. Należy ułożyć warunki ogólne dla konkursów i zaoferować gotowość do ich ogłaszania, tak jak to czyni „Koło Architektów“ w Warszawie. Rady miejskie, Kasy oszczędności, Rady powiatowe etc. mają nad to wiele zajęć. Zamiast przeto same zajmować się niedołożnym, bo z nieświadomości płynącym załatwianiem sprawy konkursu, niech ją oddadzą do załatwienia ludziom zawodowym, którzy to załatwią zupełnie prawidłowo ku zadowoleniu zarówno ogłaszających konkurs jak i współubiegających się.

Burmistrzowie, Dyrektorowie, Prezesowie etc. mogą wchodzić w skład sądu jedynie jako doradcy, gdyż większość muszą stanowić architekci. Wtedy nie będzie się tak działo, aby ogłaszający konkurs zabierali sobie za trzy nagrody zamiast trzech, cztery projekty, lub też aby konkurs na duże dzieło, na które nadesłano 30 kilka prac — rozstrzygano na dwóch posiedzeniach: rannem i popołudniowem. Są to rzeczy, które z czasem muszą ujemnie wpłynąć na „obsyłanie“ konkursów.

Co do punktu 3-o to zdaje mi się, że reprodukowanie prac nagrodzonych jest obowiązkiem ogłaszających konkurs, względem ogółu architektów, którzy zawsze są gotowi na każdą odczwę stanąć do pracy mozolnej i długiej, mając na widoku wzięcie oprócz nagrody moralnej (jaką daje wyróżnienie) dwóch lub trzech nagród materialnych, których suma równa się zaledwie wartości jednego projektu. Niech każdy z konkurujących wie, kto i czem go pobili. Reprodukować jest gdzie. Redakcja „Architekta“ zawsze jest gotowa to uczynić, trzeba jej tylko w tem pomódz a nie stawiać trudności, jak to się działo przy konkursie niejednym.

Warszawa, dnia 10 marca 1907.

Zdzisław Mączeński.



ROZMAITOŚCI.

☛ Z Nieustającej wystawy budowlanej w Krakowie. W ostatnich czasach przybył cały szereg interesujących przedmiotów na wystawę. I tak pracownia stolarska W. Bobera wystawiła szafę z lustrem, biurko damskie i stolik; wszystko bardzo starannie wykonane. Hanuszkiwicz, stolarz artystyczny, wystawił dwie płyty dekoracyjne ze scenami rodzajowymi. Rzeźbiarz i cyzeler Korosadowicz dał plakiety dyrektora S. i fragment kraty z Wawelu, nadto szereg robót artystycznych, wykonanych w ostatnich latach. Bardzo interesujące i piękne są witraże i mozaiki szklane, wyszłe z fabryki inż. Stan. Zeleńskiego. Kilkanaście ich rozmieszczonych w oknach dekoruje szyby wystawowe. Z technicznych robót zwraca uwagę szereg planów i rysunków urządzeń

wzorowych mlecznicy, aparat do oddzielania śmietanki i drugi do robienia masła, wszystko wystawione przez Biuro mleczarskie Burmestra i Waina w Krakowie. Bardzo ładne są wyroby ślusarskie Jana Mosza z Poręby W.: przyciski w kształcie kowadełka, skrzynka imitująca sąsieka i zegarek w domku zakopańskim.

☛ „Historia Sztuki w Polsce“. — Akademia Umiejętności w Krakowie ogłasza ponownie konkurs im. Czerwińskiego na napisanie „Historii Sztuki w Polsce“. Nagroda 1000 rubli. Bliższych objaśnień udziela kancelarya Akademii Umiejętności w Krakowie, ulica Sławkowska 17 — w godzinach od 11 przedpołudniem do 3 popołudniem.

▼ **Niewłaściwość.** Dochodzą nas głosy uzalenia i to słusznego wcale. Gdy bowiem Warszawa dobija się o to, aby ogłoszenie każdego konkursu obejmowało architektów polskich całej Ziemi polskiej bez względu na jej działy — to Kraków nie trzyma się wcale tej zasady.

Ostatnim tego dowodem jest konkurs na Dom dochodowy ordynatu hr. Krasieńskiego w Warszawie. Jak słyszymy Koło Architektów Warszawskich domagało się tego stanowczo, aby konkursu nie ograniczać do sił miejscowych. Zdrowe zasady przewyciężyły i piękny ten czyn zaznaczyć tu należy.

Kraków atoli przy ogłoszeniu konkursu na dom w Rynku koło kościoła Marjańskiego (Barszczowe) — zamknął się sam w sobie, ścieśnił się rzec można samolubnie i zabezpieczył przed pracą ogólnej myśli polskiej...

Niesprawiedliwość ta — mniejsza o to, że jest niepiękna — może nadto zrazić Warszawę, a wtedy konkursu zejda ściśle tylko na drogę miejscowych dążeń. Zaprzestaną być turniejami wielkiego pokroju. Dla sztuki i jej rozwoju powstać może szkoda.

Jesteśmy przeto zdania, że Kraków przy ogłaszaniu konkursów nie powinien się wzbraniać przed rozwarciem szranków dla architektów całej Ziemi polskiej.

Ars longa!... wołał Seneka.

▼ **Rozstrzygnięcie konkursu na ulepszenie słownictwa technicznego zastosowanego w I tomie podręcznika „Technik“ ogłoszonego przez komitet redakcyjny tego podręcznika.**

Na konkurs nadesłano prac 7.

W dniu 5 marca sąd konkursowy złożony z pp. prof. Adama Kryńskiego, delegata Akademii Umiejętności w Krakowie, inż. Feliksa Kucharzewskiego, del. Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu, oraz Redakcji „Przeglądu Technicznego“ i Wydziału Słownictwa Stowarzyszenia Techników w Warszawie; Dra Stanisława Anczyca, del. Krakowskiego Towarzystwa Technicznego i Tow. Poli-

technicznego we Lwowie; inż. Tomasza Ruśkiewicza, del. Sekcji technicznej warsz. oddz. Tow. popierania przem. i handlu; bud. Konstantego Wojciechowskiego, del. Koła Architektów warszawskich; inż. Władysława Łatkiewicza, del. Stowarzyszenia Techników w Warszawie, uznał za godne nagrody w myśl warunków konkursu następujące wyrazy:

Z Wydziału technicznego Towarzystwa Przyj. Nauk w Poznaniu:

współsieczna	w „Techniku“	dwójsieczna.
przetłocznik parowy	—	przetłocznik parowa.
chłodownia	—	chłodzarnia.
żelazo zgrzewalne	—	żelazo spawalne.
przejma	—	przelotnia.
wał wydrążony	—	wał pusty.

Godło: M. w D.:

zgluszyzna	w „Techniku“	otulina.
(w znaczeniu ochrony od przepuszczania dźwięku).		
odrutz łupkowy	w „Techniku“	mieszanina odłamów łupkowych.

Godło: H. C.:

przebieg zamknięty w „Techniku“ przebieg kołowy.

Godło: Ω.:

wart w „Techniku“ szlak swobodny.

Na zasadzie warunków konkursu przyznano nagrodę ilościową rb. 200 Wydziałowi przyrodników i techników Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu, a nagrody jakościowe: za wyrazy „zgluszyzna“ i „wart“ po rb. 10, za wyraz zaś „odrutz łupkowy“ rb. 5.

Po otwarciu kopert znaleziono, że autorem wyrazów oznaczonych godłem M. w D. jest p. Tadeusz Rychter, zaś pod godłem H. C. p. Henryk Czopowski.

Do pracy pod godłem Ω nie dołączono koperty z nazwiskiem.



NOWE KSIĄŻKI.

▼ W zeszytach II-gim rocznika VII „Architekta“ wspomnieliśmy o zeszytach VI wydawnictwa „Polskiej Sztuki Stosowanej“ poświęconym Budownictwu drzewnemu.

Od czasu tego okazały się znowu dwa zeszyty, mianowicie VII za rok 1905, pod tytułem: „Hafty ludowe krakowskie“ o 24 tablicach, przez Sew. Udzielę zebranych, tudzież zeszyt VIII i IX razem stanowiący całość jedną na rok 1906.

Jest to właściwie rocznik złożony z 28 tablic wytwornie oddanych i zaopatrzonej wstępem słownym pióra p. J. Warchałowskiego.

Wstęp ten zaczyna się od słów: „Odrodzenie. — Inaczej epoki nazwać niepodobna. Odrodzenie polskiej myśli twórczej, wykwiatającej bujnym pędem z niespożytego ducha narodu.

„Na wszystkich polach pracy, na całym obszarze życia, w górnych krainach myśli, w głębi serc... Pomimo chaosu, grozy i niepokoju, pomimo klęsk i żałoby... Odrodzenie!

„A sztuka polska kroczy na czele. Chlubnie roznosi swe imię po świecie, krzepi i budzi ducha w domu — sztuka „czysta“. Czas wielki na sztukę „stosowaną“...“

W ogóle napisany on siłą rzuca nowe promienie na stosunki nasze do piękna. Podnosi znaczenie nowego wydawnictwa: „Styl zakopiański“ — podnosi znaczenie Domu Towarzystwa Lekarskiego w Krakowie, urządzonego całkowicie przez St. Wyspiańskiego, podnosi salę posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej, jako dzieło Józefa Mehoffera, wreszcie „Stary Teatr krakowski“, dzieło arch. T. Stryjeńskiego i Fr. Mączyńskiego z wewnę-

trznem urządzeniem przeprowadzonym z ramienia Tow. „Polska Sztuka Stosowana“.

„Starego Teatru“ urządzenie zapełnia 10 tablic rocznika — a część tych tablic odtworzyliśmy i my w naszym piśmie pod artykułem „Stary Teatr“ w Krakowie.

Tablica pierwsza zaś rocznika „Polska Sztuka Stosowana“ wyobraża szereg przyozdobienia malarskiego katedry w Płocku wedle pomysłu prof. J. Mehoffera, art. mal. z Krakowa. Tablica kolorowa, zajmuje widza doбором barw i prostotą linii opartych na sztuce naszej.

Dwie następne tablice poświęcone „Świetlicy“ t. zn. sali Towarzystwa „Sztuka“ na wystawie jubileuszowej Tow. Przyj. Sztuk Pięknych w Krakowie w roku 1904 wedle pomysłu Stan. Wyspiańskiego.

Dalej widzimy półkę z krajowej Szkoły stolarskiej w Krakowie roboty Wł. Jarosińskiego; kredens i lodownię z wystawy w r. 1903, roboty J. Zabrzy; szafeczkę na książki i sprzęty do pokoju stołowego.

Dla Architektów najciekawszą rzeczą są tablice dalsze, przedstawiające dom „pod jędlami“ Stan. Witkiewicza w Zakopanem, zresztą już znany ogólnie, potem pomysły dworów wiejskich St. Noskowskiego z Moskwy, wreszcie kościoły z konkursu p. J. Kleniewskiego w Zagłobie, nie nagrodzone, lecz zdaniem Towarzystwa P. S. S. godne wyróżnienia. Na 4 tablicach mieszczą się najpierw prace architektów Fr. Lilpopy i K. Jankowskiego z Warszawy. Na dwóch tablicach praca Fr. Polkowskiego także z Warszawy, a na ostatniej tablicy pomysł kościoła na ten konkurs

przez słuchaczy politechniki: J. Czekierskiego, Z. Trojanowskiego i T. Zielińskiego. Prace te mogą wzbudzić zaciekawienie przez oryginalność kształtów — kosztem prawdziwego piękna, odpowiadać bowiem mogą czasom zamierzczym a nie epoce dzisiejszej, wymagającej dużo światła, przestrzeni, wygody i biegłości technicznej!

„Polskiego Muzeum“ zeszyt VII poświęcony jest na wstępie miniaturom, o których p. Julian Pagaczewski małą rozprawkę umieścił na dwóch kartach wstępnych. Ośm miniatur zdobi druk a dwie miniatury zapełniają tablicę osobną, z porządku tablicę 31. — Pomiędzy nimi jest miniatura Kościuszki, Maryi z Wereszczaków hr. Puttkamerowej (Maryli), popiersie króla Augusta II i t. d.

Tabl. 32. przedstawia „szczerbiec“ czyli miecz koronacyjny z Petersburskiego Eremitażu. Wedle objaśnienia, ma być to pamiątka po Władysławie Łokietku, który otrzymał ją po wuju Bolesława, synu Konrada.

Tabl. 33 poświęcono rzeźbie z drzewa lipowego, malowanej, a przedstawiającej „Chrystusa na osiołku“ Pochodzi ona z kościoła w Szydłowcu (Król. Pol.) wiek XV lub początek XVI. Rzecz mała, nie tyle artystyczna ile pamiątkowa, zwłaszcza, że tego rodzaju zabytków kościelnej sztuki nie wiele w ogóle istnieje.

Na tabl. 34. rysunek Artura Grotgera, główka kobieca.

Na tabl. 35. popiersie Mikołaja Kopernika, jako odbitka drzeworytu z XVI w.

Tempus edax?

Zwrócić chcemy jeszcze raz uwagę czytelników naszych na szkic uwag, zawarty w jednym z ostatnich zeszytów „Biblioteki War-

szawskiej“ z r. 1906 w dziale „Rozmaitości“ pod tytułem: Tempus edax?

Autor poświęca zdań kilka zapatrywaniom swoim na stanowisko piękna wobec starożytności dzieł architektury. Szczególnie omawia dwa dworki staroświeckie z Krakowa pod Wawelem nad Wisłą położone „na Rybakach“.

„Mówimy o patynie, ale czy, przeciętnie biorąc, nie zamalo zwracamy uwagi na piękno nieskończone tego zjawiska, na skomplikowaną jego organizację?...“

„Największą popularność zdobyła sobie patyna rzeźb, delikatna, woskowa powłoka marmurów i zieleń bronzów — antyków. Dlaczego jednak ta właśnie ma prym trzymać?...“

Mówi następnie piszący o zabytkach Warszawy, barokowych, podnosząc piękność ich, mało znaną, tudzież użalając się na nowy kierunek sztuki.

„Obyż zorganizowano wreszcie opiekę nad tem co pozostało! Przyjdzie czas, kiedy i szersze warstwy zrozumieją, że tu nie chodzi o sam szacunek dla starości i historii.“

„Z naciskiem należałoby powiedzieć to samo w odniesieniu do patyny, szczególnie ze względu na przeciwne, niedawno wygłoszone zdanie jednego z zasłużonych krakowskich konserwatorów, który w zamiłowaniu patyny widzi tylko pociąg ku starożytności i urok tradycji — przecząc istnieniu wdzięku niezależnego od historii.“

„Kto podobne wygłasza zdanie, ten zapoznaje doniosłe, estetyczne znaczenie, jakie ma dla Krakowa patyna jego starych budowli!“

A czy u nas nie zanadto się wyczyszcza?... Teraz zwiastuje?

M. M.



O ZADANIACH MUZEUM TECHNICZNO-PRZEMYSŁOWEGO W KRAKOWIE.



iespełna 3 lata temu ukazała się broszura Dra Stanisława Anczyca¹ w sprawie reorganizacji Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie, która zakreśliła przyszłemu Muzeum program, zmierzający w pierwszym rzędzie do ekonomicznego podniesienia przemysłu drobnego w Galicyi, a wykazując, iż jedynie przez działalność w kierunku technologicznym na warstwy rękodzielnicze, zdoła Muzeum przysłużyć się krajowi — była nietylko wyrazem poglądów samego autora, ale i całego społeczeństwa techników oraz ludzi, dla których postęp i jakość krajowej wytwórczości pod względem technicznym jest kwestyą pierwszorzędnej wagi.

Od owego czasu ukazywały się sporadycznie artykuły², różniące się mniej lub więcej w pojmovaniu zadań przyszłej instytucji. Program jej podany w ogólnych zarysach nie wyczerpująco, ale jasno w wyżej wspomnianej pracy Dra Anczyca, począł się rozpadać, a budowany ponownie na podstawach zapatrywań bardziej jednostronnych i zapoznających istotne potrzeby krajowego przemysłu drobnego, lub z drugiej strony nie stosunkowo do gruntu, na którym się przyjąć miały, wygórowanych — stracił swą pierwotną jednolitość i w rezultacie do dziś dnia się nie ustalił.

Ankieta w sprawie Muzeum wywołana referatem Dra Bennisa poruszyła i zainteresowała szerokie koła inteligencji, ale nie doprowadziła również do konkretnego wyniku. Nakoniec artykuł obecnego Dyrektora Muzeum Tadeusza Stryjeńskiego³ i jego odczyt w Towarzystwie technicznym w Krakowie rzuciły nowe światło na sprawę reorganizacji Muzeum techniczno-przemysłowego i wykazały dobitnie dwa różne kierunki zapatrywań na

zadania przyszłej instytucji: jeden: wyłącznie artystyczny — drugi: techniczno-ekonomiczny, z uwzględnieniem w stosownej mierze strony artystycznego wykształcenia.

Jeszcze w swym artykule o „Instytucie sztuk i rzemiosł“, mimo fachowych i cennych uwag nad programem przyszłego zakładu, nie zdołał autor odgraniczyć wyraźnym konturem stosunku, w jakim oba te czynniki będą się wzajem wspomagać, ani też nie określił jasno, któremu z nich on sam nadaje pierwszeństwo w działaniu na niekulturalny tak bardzo i zacofany w zawodowym wykształceniu stan rękodzielniczy. Natomiast utrzymując się na stanowisku ściśle bezstronnem, za co należy mu oddać pełne uznanie, pragnął połączyć w przyszłym zakładzie: sztuki stosowanej polskość z polskim rękodzielnictwem wzorowem i na tej zasadzie rozwinął szereg poważnych postulatów, zmierzających do racjonalnego oddziaływania obu tych czynników na poprawę drobnego przemysłu i kultury artystycznej w kraju.

„Spojenie twórczości artystów — pisze p. Stryjeński — z pracą rękodzielników i oddanie stąd powstałych dzieł do użytku szerszej publiczności, jest jedynym programem instytucji“.

Lecz oto program ów w praktycznym zastosowaniu napotkał na niemałą trudność. Towarzystwo „Polska Sztuka Stosowana“, powołane w myśl programu — ogłoszonego przez Dyrektora p. Stryjeńskiego do współdziałania w pracy reorganizującego się zakładu, zajęło stanowisko odporne względem pewnych punktów szczegółowych. Różnica zapatrywań polegała głównie na przeoczeniu przez Wydział Towarzystwa „Polska Szt. St.“ wyjątkowego upośledzenia stanu rękodzielników naszych. „Domaga się on niestety w pierwszym rzędzie poprawy pod względem

¹ Dr Stanisław Anczyca: „W sprawie reorganizacji Muzeum przemysłowego“. Kraków 1904.

² Jerzy Warchałowski: „O sztuce stosowanej“ (Czas 1904, 10 i 11 czerwca).

Tenże: „O muzeum przemysłowe“ (Czas 1906, 16, 17, 18 stycznia).

³ Tadeusz Stryjeński: „Instytut sztuk i rzemiosł w Krakowie“ (Odbitka z Czasu 1906).

Tenże: Odczyt w Krakowskim Towarzystwie Technicznym: „O nowoczesnych zadaniach Muzeum przemysłowego“ (12 marca 1907 r.).

technicznym i ekonomicznym przez instytucję, któraby umożliwiła zawodowe wykształcenie terminatorów, czeladników i majstrów, trudniących się drobnym przemysłem w miastach i na prowincyi. Niemniej powinien być jednak silny nacisk położony na stronę artystyczną wykonywanych rękodzieł.

Zapatrywanie to wygłoszone przez p. Stryjeńskiego na odczycie w Krakowskim Towarzystwie Technicznym nie jest wcale odstępstwem od programu cytowanego z broszury tegoż autora, ale raczej ujęciem w konkretną granicę możliwości poprzednich słów o dualizmie sztuk i rzemiosł szeroko i idealnie zakreślonych; wypłynęło też niewątpliwie ze spokojnego obliczenia jakości materiału, zawartego w falandze rękodzielników ciężko lub wcale niepiśmiennej. Zapewne, materiał jest zdrowy i cenny, materiał ten przy wrodzonym artystycznym uzdolnieniu jednostki może być właśnie przez swój brak kultury wybitną indywidualnością artystyczną o charakterze wyłącznie swojskim — ale ponieważ nie wszystko na świecie jest „Sztuką“ a tem mniej swojską sztuką, (np. obliczenia kubatury drzewa, o której wielu naszych stolarzy pojęcia nie ma) materiał ten jest przeto za... surowy.

Towarzystwo „Polska Sztuka Stosowana“ w ciągu lat 5-ciu niezmordowanej pracy położyło niezmierną wagę zaśluzgi dla społeczeństwa, a między innymi wy dobyło na światło dzienne kilku rękodzielników utalentowanych, których wyroby ubiegać się mogą o lepsze z zagranicznymi. Jednakże ogólny stan przemysłowców w naszym kraju nie dorósł do zadań, jakiego na nich wkładał „oddział polskiego przemysłu artystycznego“, stworzony przy Muzeum na żądanie Tow.

P. S. S., i stać się może, że przez przeciąg lat wielu produkcja zakładu będzie równie artystycznie piękną, dzięki inwencji artystów, jak i technicznie nieudolną, dzięki niewykształceniu wykonawców.

Dlatego przewaga kierunku artystycznego w przyszłym zakładzie nie może żadną miarą wypaść z pożytkiem dla podniesienia materialnego i kulturalnego stanu drobnych przemysłowców w kraju.

Dlatego równorzędna władza obu kierunków również nie da pożądanego wyniku, gdyż rozszerzając nadmiernie program zakładu, przeceni istotną pojemność umysłową tak dzisiaj zianiedbanych w tym względzie rękodzielników, a w szczególności młodych terminatorów i czeladników, którym instytucja winna przyjść przedewszystkiem z pomocą.

Towarzystwo „Polska Sztuka Stosowana“ nie uwzględniło tych argumentów. Ale dalecy jesteśmy od przekonania, że różnica poglądów, wynikła przy układaniu szczegółowego progra-

mu instytucyi, pociągnie za sobą trwałe rozłamanie w działaniu artystów i techników na stan rękodzielniczy. Raczej przypuścić należy, iż chodzi tu tylko o chwilowe nieporozumienie w kwestiach formalnych i że z czasem usterki te znajdą równowagę w idei szerszej, która połączy oba pozornie ekluzywne zapatrywania w jedną największą i wolną od sprzeciwu ideę: podniesienia stanu rzemieślniczego pod każdym względem opłakanego.

Ażeby jednak Tow. „Polska Sztuka Stos.“ w ciągu tej wspólnej pracy miało zatracić swą nazwę i swoje odrębne istnienie — jak tego wymaga program radcy Stryjeńskiego — to nie wydaje mi się słusznym. Zbyt jasno określoną i szeroką jest jego działalność na polu przemysłu artystycznego, ażeby zdołało swobodnie i bez szkody dla swej wytwórczości poruszać się w ramach zakładu, który z winy układu warunków miejscowych musi rozpocząć swą pracę nad rzemieślnikami od kierunku techniczno-ekonomicznego.

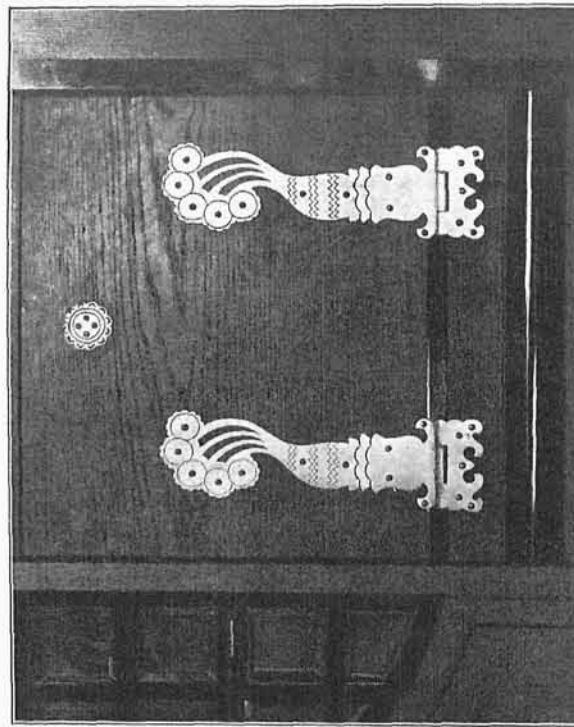
Z drugiej strony niezbędnym jest udział artystów w wykształceniu rękodzielników. To też spodziewać się należy, że w nowo otwartym zakładzie nie braknie ludzi dobrej woli, którzy poświęcą swój czas i trud i talent dla podniesienia przemysłu polskiego na poziom ich własnych pojęć o artyzmie. Czy będzie to oddziaływanie zjednoczonej grupy artystów, czy też poszczególnych jednostek, skutki będą jednakowe. Być może tylko, że celu swego dopną artyści w stosunkowo dłuższym czasie, niż gdyby to miało miejsce w żądanym przez Towarzystwo „Polska Sztuka Stosowana“ oddziale przemysłu artystycznego z garścią wybranych i utalentowanych

już w pewnym stopniu rękodzielników.

Niemniej interes społeczeństwa i trwałość wpływów na drobnym przemysle polski wymaga obrania tej pierwszej, dłuższej drogi oddziaływania na ogół, bez zasklepienia się w jednej, wybranej gromadzie, jak w jednym kręgu wielokrotnej fali, ale z uwagą zwróconą na te tysiące dalszych sierpów fali, tak samo odwiecznym prawem do życia powołanych, lecz... nie błyszczących, w ukryciu dużej, cieniem tłoczącej chmury...

Nie wchodząc w szczegóły reorganizacji mają uwagi powyższe jedno na celu; rozbudzenie zainteresowania i sądu krytycznego o obecnym stanie sprawy przemysłowego Muzeum w Krakowie. Wyłonić się mogą w ten sposób myśli i projekty, które w niejednym uzupełnią treść programu godnego zresztą uzyskać jak najszersze poparcie.

Wacław Krzyżanowski.



Rys. 80. Z Restauracji Starego Teatru. Edward Trojanowski: Fragment. Wykonano w Krakowie.

ZŁOTE MYŚLI.

„Kilku lub kilkunastu ludzi wstecznych dążeń nie zwrócą kierunku świata, nie zburzą społecznego porządku. Style nie należą do pojedynczych ludzi i społeczeństwu narzucane być nie mogą. Każdy artysta wytknąwszy sobie drogę swego kształcenia się, idzie nią naprzód, rozwijając się o tyle, o ile Opatrzność zdo-

ności mu udzieliła; a spełniając przeznaczenie swoje, spłaca tym sposobem dług względem Boga i kraju, który zaciąga z dniem, gdy na świat przychodzi!“

(F. Pokutyński: „Jak zapatrywać się należy na kierunek dzisiejszej architektury“. 1868). Nadesłał p. R. M.

SPROSTOWANIA.

W zeszytu III na str. 53 w wierszu 9 od dołu ma być Lateraneńskie zam. Lotaryngskie.

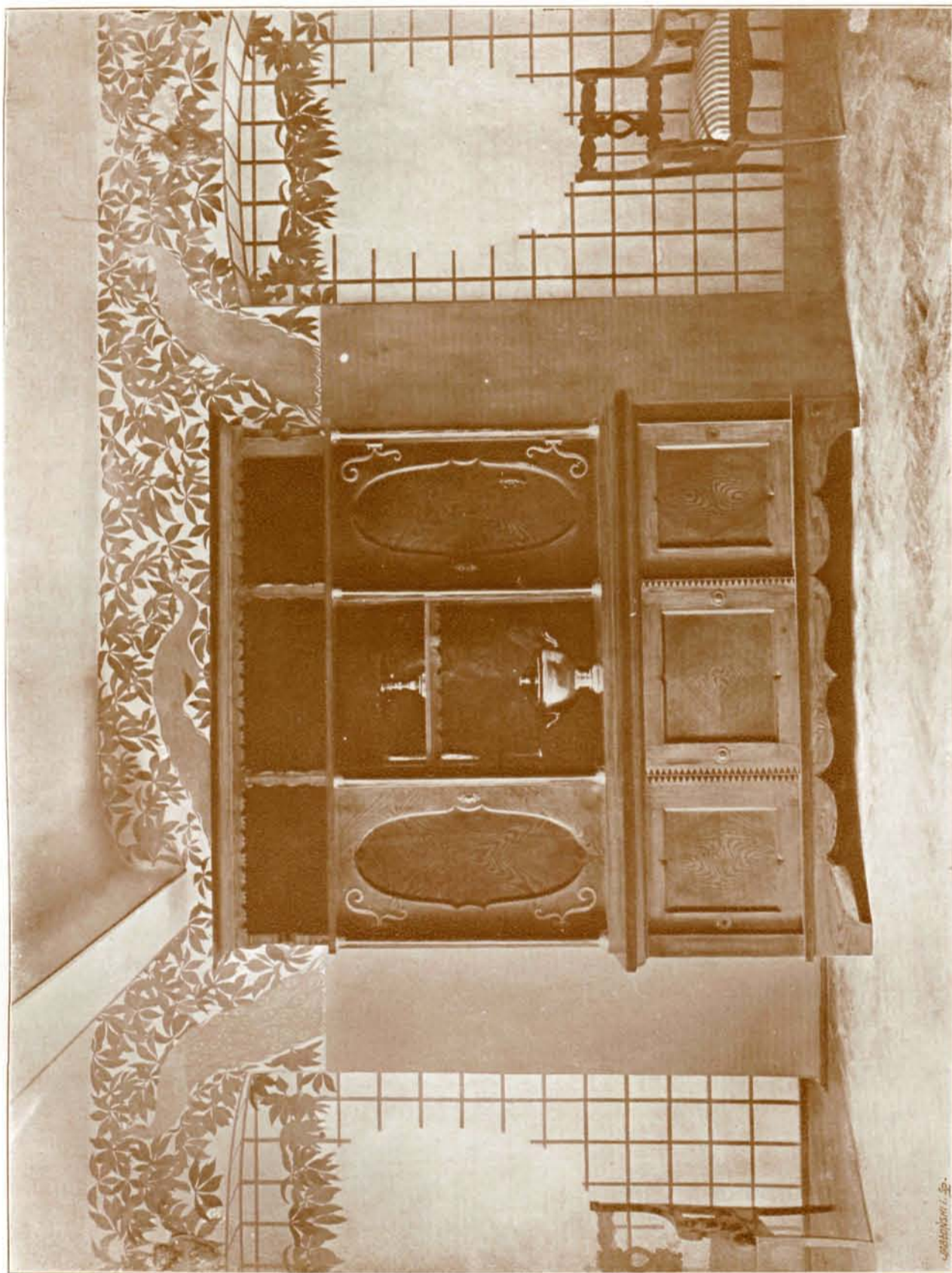
„ „ „ 54 „ 2 od góry „ matka Helena „ małżonka.

(Błędy przeoczone w rękopismie p. Skórewicza): „ „ „ 54 „ II od dołu „ „Grob“ „ „Wniebowstąpienia Pańskiego“.

Treść zeszytu: Efekt malarskie w architekturze str. 74. — Najdawniejsza architektura kościelna str. 77. — Restauracja w Starym Teatrze str. 79. — Nowa katedra katolicka w Londynie str. 81. — Objaśnienia rysunków i tablic str. 83. — W sprawie konkursów ogłaszanych w Galicyi str. 89. — Rozmaitości str. 89. — Nowe książki str. 91. — O zadaniach Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie str. 93. — Złote myśli 95. — Rysunków 12 i IV tabl.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. JAN SAS ZUBRZYCKI, Kraków.

Nakładem Towarzystwa Technicznego w Krakowie. — Tekst i tablice odbito w Drukarni c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem Józefa Filipowskiego.



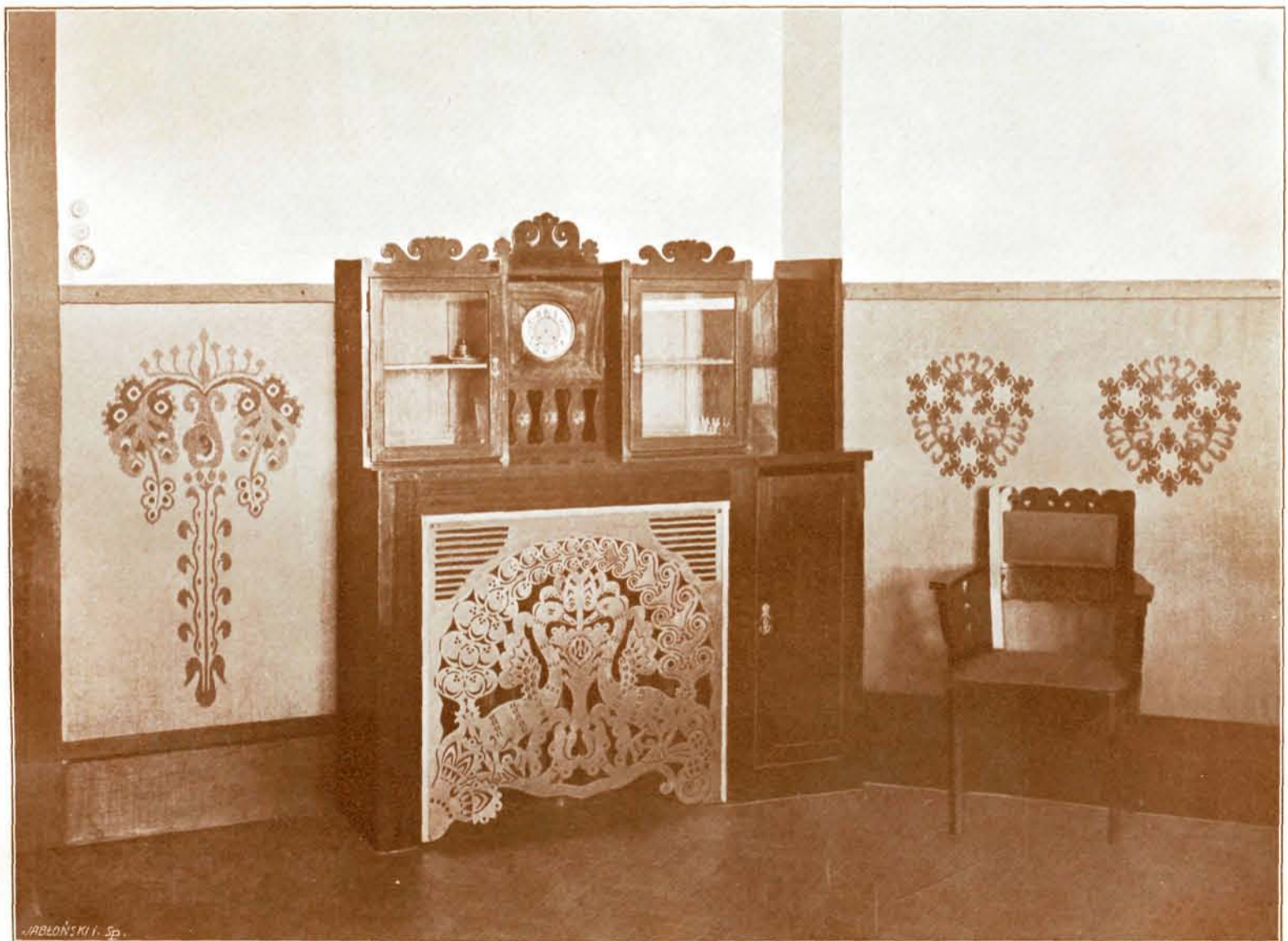
RESTAURACYA „STAREGO TEATRU“ W KRAKOWIE.
BUFET. — POMYSŁU ART. MAL. JÓZEFA CZAJKOWSKIEGO.

Lechowski, sp.



RESTAURACJA „STAREGO TEATRU“ W KRAKOWIE.

ZAKOŃCZENIA ZASŁON U DRZWI W GABINETACH. — POMYSŁU ART. MAL. EUG. DĄBROWA DĄBROWSKIEGO.

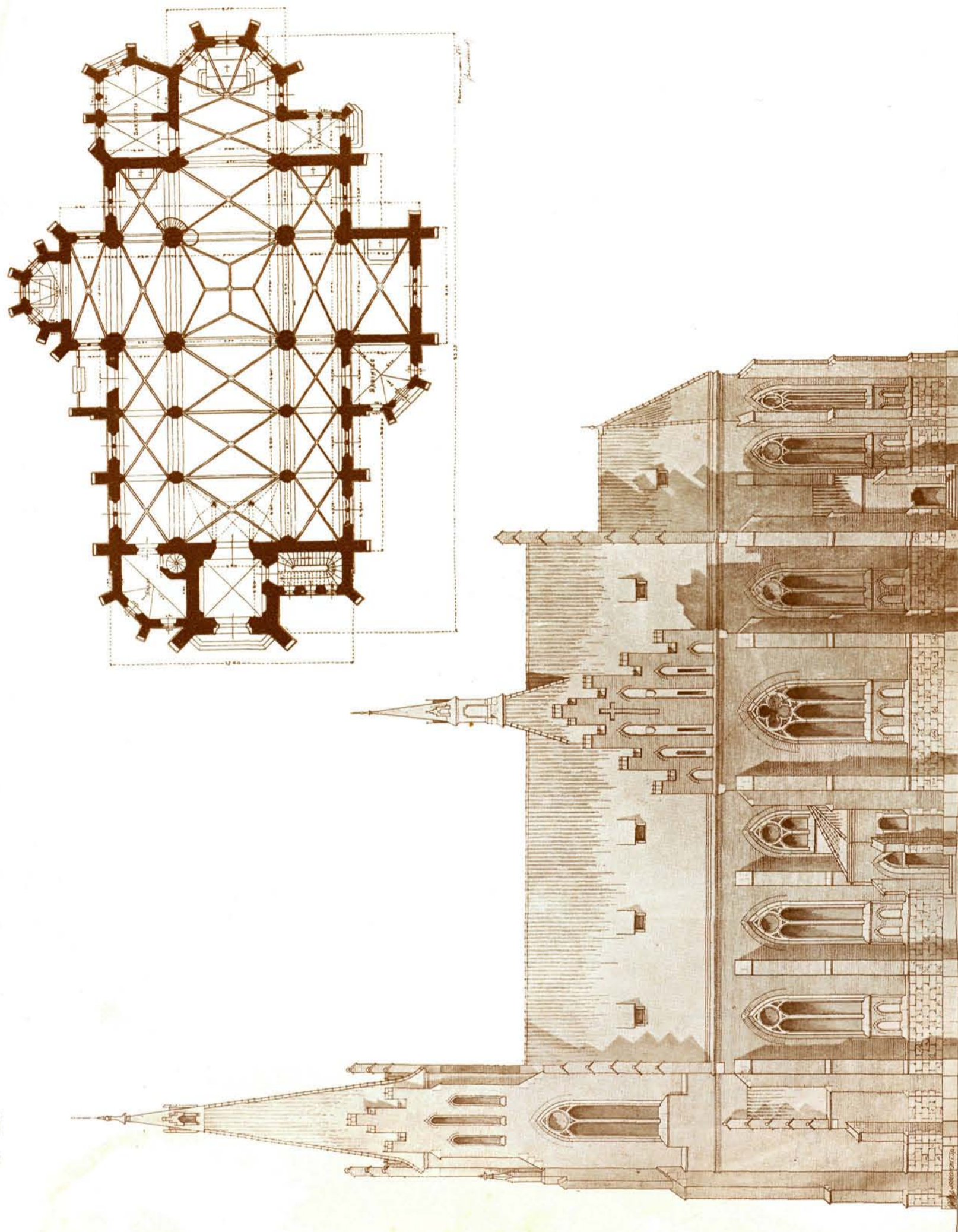


RESTAURACJA „STAREGO TEATRU“ W KRAKOWIE.

MNIEJSZA SALA RESTAURACYJNA. — POMYSŁU ARCH. LUDWIKA WOJTYCZKI.

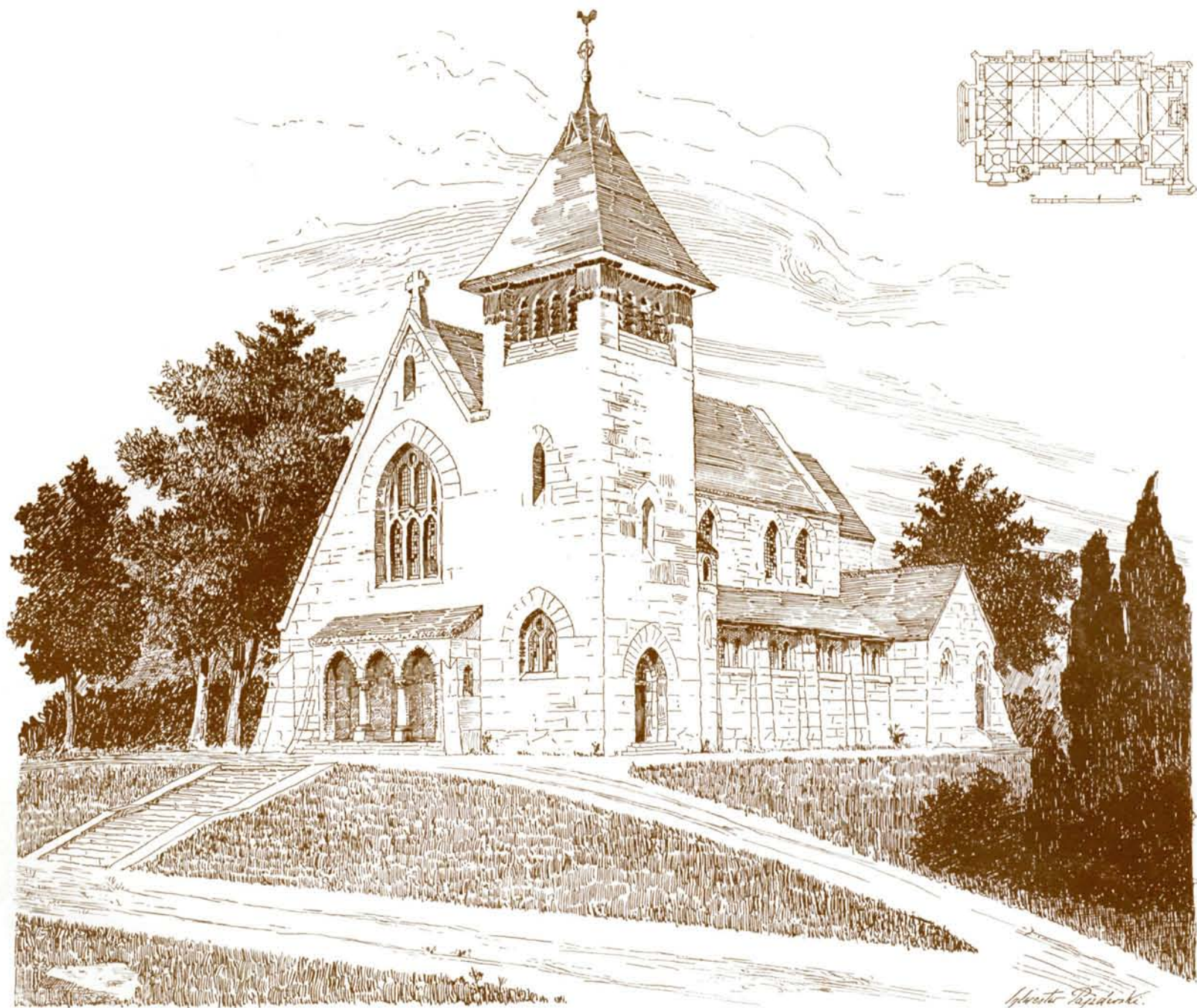
ARCHITEKT VIII.

TABL. XV.



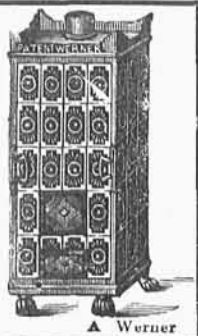
RZUT POZIOMY I WYSTAWA BOCZNA KOŚCIOŁA PARAFJALNEGO W MOGILANACH POD KRAKOWEM.

C. K. STARSZY INŻYNIER GABRYEL PRUS NIEWIADOMSKI.



KOŚCIÓŁ KATOLICKI PRZY CUKROWNI „ZAGŁOBA“ W GUBERNJI LUBELSKIEJ (POW. PUŁAWSKI).
PIERWSZE ODZNACZENIE Z KONKURSU XVI KOŁA ARCHITEKTÓW W WARSZAWIE.
POMYSŁ ARCH. SYLW. PAJZDERSKIEGO Z BERLINA (1906 r.).

ARNOLD WERNER



we Lwowie, ulica Sienkiewicza
(Pasaż Mikolascha)

właściciel fabryki wyrobów
ceramicznych w GLIŃSKU.

PIECE KAFLOWE

li tylko z materiału ogniotrwałego,

oraz

KUCHNIE i WANNY KAFLOWE.

Katalogi na żądanie darmo i oplatnie.

Nowo otwarta

PRACOWNIA KAMIENIARSKO-RZEŹBIARSKA

w Półwsiu Zwierzynieckim — naprzeciw klasztoru.

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarsstwa najstaranniej, na czas oznaczony i po przystępnych cenach.

Polecając się łaskawym względem PP. Inżynierów i Budowniczych, proszę o poparcie mojej firmy.

JAKÓB PODGÓRSKI

egzaminowany i koncesyjonowany majster kamieniarski.

OBOK DOMU MATEJKI PRZY ULICY
FLORYAŃSKIEJ P. L. 39. W KRAKOWIE

znajduje się obecnie mój

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-RZEŹBIARSKI I POZŁOTNICZY

wykonujący wszelkie roboty rzeźbiarskie, stolarskie, pozłotnicze, polichromie i w ogóle wszystko co wchodzi w zakres sztuki zdobniczej.

Wykonuje nowe i restauruje stare Ołtarze — ambony — feretrony — figury — ciboria — chorągwie — krzyże — baldachimy — stacye, tryptyki i t. p.

Obrazy do ołtarzy, na ściany, do chorągwi, sztandarów, feretronów, skutecznie zakład mój ściśle podług żadanego stylu, wzoru i rysunku — siłami krajowemi. Pozłacania wykonuje na wszelkie sposoby, utrwalając takowe, a więc chroniąc od wycierań i wilgoci.

Pozłacania antyczne stosuje się do danej epoki, imituje najrozmaitsze metale ludzko.

Pozłacania żelaznych krzyży na kościołach i przy drogach. Ramy do obrazów olejnych, pastelowych, akwarel i portretów, sztychów, grup, fotografii, grawiur, planotypii i t. p. w najrozmaitszych stylach rzeźbione, złoczone i malowane. Listwy do ram wyrobu własnego i fabryczne: dębowe, orzechowe, machoniowe, (zielone secess) i t. p.

Złoczone ramy oksydowane, we wszystkich tonach i odcieniach, w stylu archaicznym i modernistycznym.

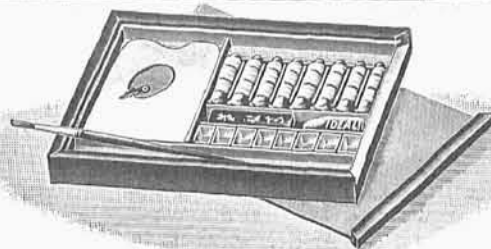
Wszelkie roboty artystyczne, ozdobne, w pałacach i salach.

Na żądanie wykonuje się rysunki wyżej wspomnianych robót.

ZYGMUNT WAŁASZEK,

właściciel i kierownik

Zakładu artystyczno-rzeźbiarskiego i pozłotniczego
w Krakowie ul. Floryańska 39.



FABRYKA
FARB

DAWNIEJ



J. KARMAŃSKI i SP.

OBECNIE

GABRYEL GÓRSKI i SP. KRAKÓW — ZWIERZYNEC

poleca

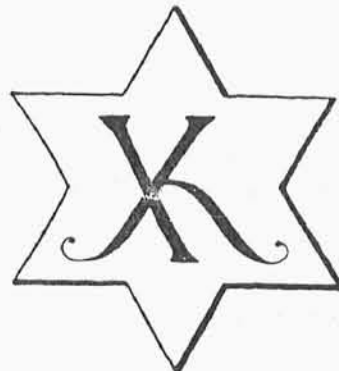
Farby olejne artystyczne i dekoracyjne; — Farby wodne artystyczne i szkolne; — Płynny tusz chiński niezmywalny; — Płynne tusze kolorowe niezmywalne; Płynną gumę arabską,
oraz wszelkie w zakres malarstwa wchodzące artykuły.



Do nabycia we wszystkich lepszych składach farb i papieru.

Przy zakupie prosimy żądać wyraźnie wyrobów „Karmańskiego“ i baczyć na naszą markę ochronną.

MARKA OCHRONNA



MARKA OCHRONNA

Pierwsza Krajowa Fabryka Akumulatorów
systemu **DR. Z. STANECKIEGO**

Lwów, ul. Kopernika 46.

Prawo patentowe zastrzeżone we wszystkich krajach Europy, oraz w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. Pierwszorzędne referencje oraz opinie największych powag naukowych i fachowych. — Uznanie znakomitych rezultatów osiągniętych praktycznie na olbrzymiej baterji funkcyjnej w Zakładach elektrycznych król. stoł. m. Lwowa.

Dostarcza wszelkiego rodzaju akumulatorów od najdrobniejszych do celów prywatnych, medycznych, naukowych, rolniczych i przemysłowych, jako też największych baterji do oświetlania i przenoszenia siły. Akumulatory przenośne do automobilów, oświetlania wozów i t. p. Informacje, porady techniczne i kosztorysy bezpłatnie.

Aleksander Wiktor Świetlik

we Lwowie, ul. Szopena I. 5. — Telefonu Nr. 737.

KONCES. BIURO TECHNICZNE

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY WODOCIĄGÓW — ZAKŁAD INSTALACYJNY.

WYRÓB LICENCYJNY ŚCIAN OGNIOTRWAŁYCH, DZIAŁOWYCH ZUPEŁNIE WOLNO WISZĄCYCH. — PATENT BRUCKNERA.



Pierwsza Krajowa Fabryka
WYROBÓW Z MARMURU

B. KRÓLIK

Lwów, ul. Słoneczna I. 15.
(Coloseum).

Wykonuje marmurowe
okładanie ścian i posadzek.

Wanny marmurowe, tablice firmowe i pamiątkowe.
Płyty marmurowe do okien, schodów i t. p.

„CONFIDENTIA“

Jedynie w kraju

odpowiadające nowoczesnym wymaganiom c. k. konces.

**Biuro informacyjne o stosunkach
kredytowych**

we Lwowie, ulica Karola Ludwika I. 5. i ul. Sykstuska I. 9.

Udziela wiarogodnych i dokładnych informacji o zdolności kredytowej firm i osób prywatnych z kraju i zagranicy. — Specjalny dział dla inkasa kupieckiego.

Konto c. k. poczt. kasy oszcz. 74.157. — Prospekty i kupon próbne franco. — Telefon 914.

Pierwsza Galicyjska Fabryka Produktów Chemicznych

jako to:

FARB, POKOSTÓW, LAKIERÓW I T. P.

HENRYKA BLUMENFELDA
WE LWOWIE.

Poleca uwadze PP. Inżynierów, Architektów, Budowniczych i wogóle wszystkich, którzy przemysłem budowlanym i maszynowym w kraju się zajmują, własne wyroby niedoścignione pod względem jakości i cen a mianowicie:

LAKIERY

na sposób angielski, francuski i amerykański sporządzane, a więc najznakomitsze lakiery powozowe, lakiery do maszyn, lakiery piecowe, emaliowe do podłóg, do kotłów jako anicorrosivum używane, lakiery do drzwi i okien, lakiery (emalie) do ścian, jako nadzwyczajnie higieniczny i schludny środek dla powłoki ścian, sal operacyjnych i kąpielowych, sypialni, warsztatów, hal browarnych, piwnic, klozetów i t. d.

NAJLEPSZE FARBY

suche i tarte na pokoście, lakierach lub lakierach emaliowych. Farby te już zupełnie do robót lakierniczych przygotowane, służą tam gdzie w miejscu zawodowych lakierników niema, do przelakierowania mebli, drzwi, okien, podłóg, fasad, pokoi, werand, maszyn, wozów i t. d. i wystarcza najzupełniej podanie celu, by otrzymać odwrotnie farby dla tegoż specjalnego celu znakomicie się nadające.

FARBY HYDROSILIKATOWE.

Farby te do fasad, klatek schodowych i robót wewnętrznych się nadające, dają powłoki co do wyglądu zupełnie do farb olejnych podobne. A więc połysk matowy nie ustępujący przez zmywanie lub oczyszczanie z prochów. Nie łuszczą się, nie zmieniają koloru, są ogniotrwałe, wytrzymałe na słońce i wpływy atmosferyczne. Farby hydrosilikatowe są w użyciu nadzwyczaj oszczędne, bajecznie tanie (jeden klg. białej farby wystarczającej na 12 metrów, 50 halerzy, kolorowej zaś 60 hal.) a mając wszystkie zalety farb olejnych nie mają wad tychże, jak zapalność, zapachy itd.

Fabryka dostarcza swych wyrobów od szeregu lat dla c. k. Zakładów kolei państwowych, wszystkich szpitali krajowych, dla kolei elektrycznej we Lwowie i wielu innych pierwszorzędnych zakładów i skłonna jest do możliwie najdalej idących ustępstw w cenie i spłacie, prosząc PP. Inżynierów, Architektów, Budowniczych itd. o łaskawe poparcie tej jedynej w kraju fabryki tego rodzaju.

CZASOPISMO TECHNICZNE

DWUTYGODNIK

Organ Tow. Politechnicznego we Lwowie
założony 1883 r., poświęcony sprawom
technicznym. Przedpłata roczna 18 kor.,
15 marek, 7 rubli.

Lwów, ul. Zimorowicza 9.

Założona w r. 1872.

Pracownia rzeźbiarsko-kamieniarska BRACI TREMBECKICH

w Krakowie ul. Rakowicka 7.

—————
podejmuje się wszelkich robót tak budowlanych, jakoteż i pomnikowych, w zakres kamieniarsstwa wchodzących, oraz poleca wielki wybór gotowych
————— już pomników i grobowców. —————

—————
Zamówienia na prowincye uskutecznią starannie
————— i w umówionym terminie. —————

Odnaczona srebrnym medalem na wystawie przemysłowo-rolniczej
w Tarnowie w r. 1905.

PIERWSZA KONCESYONOWANA

Fabryka wyrobów betonowo-cementowych

Zakład dostaw wszelkich materiałów budowlanych
w Tarnowie, ul. Kolejowa, biuro ul. Krakowska 1. 35, I. piętro.

Filia: Jarosław, Rynek.

Poleca Szanownej Publiczności swoje wyroby, jako to:

Posadzki cementowe do kościołów, sieni, korytarzy i t. d. — Dachówki falcowane czerwone lub czarne. — Rury betonowe o wszystkich przekrojach, kręgi studzienne, wogóle wszelkie wyroby w zakres betoniarstwa wchodzące.

Podejmuje się urządzania, oraz przeprowadzania całej kanalizacji, według wykonanych planów.

Polecając swój zakład taskawej pamięci, proszę o liczne zamówienia i kreślić się z poważaniem **MICHAŁ MIKOŚ**.

Przedsiębiorca budowniczy i konc. majster murarski, Tarnów, ul. Krakowska.

ZARZĄD FABRYKI WYROBÓW GLINIANYCH POD FIRMA MAURYCY BARUCH W ŁAGIEWNIKACH PRZY PODGÓRZU

ma zaszczyt polecić swoje wyroby, a mianowicie:

Piece kaflowe, kominki i kuchnie tak białe szklone, jak również w dowolnych kolorach, odznaczające się starannem i praktycznem ustawieniem, zaoszczędzającem znacznie paliwo.

Dachówkę żłobkową, systemu „Constans” zaliczoną do najlepszych, odznaczającą się wielką wytrzymałością, łatwym kryciem i lekkością.

Cegłę maszynową, ręcznie prasowaną, podwójnie prasowaną, studzienną, ogniotrwałą zwykłą, klinową, formową, poleca również patentowaną cegłę do sklepień systemu inż. Ludwiga, płyty ogniotrwałe piekarskie, terrakoty budowlane według danych modeli.

Na żądanie zarząd wysyła cenniki i wzory.

Listy uprasza się adresować: Maurycy Baruch w Podgórzu.

KLISZE

na cynku, mosiądzu i miedzi do wydawnictw: naukowych, artystycznych, kart z widokami, cenników i t. p.

najlepiej i najtaniej wykonuje

Największy krajowy Zakład

dla reprodukcji fototechnicznej

T. Jabłoński i Spółka w Krakowie

ul. Franciszkańska 1. 4. — Telefonu Nr. 614.

!Klisyze „Architekta” pochodzą z naszego Zakładu!

EMIL KUŹNICKI OŚWIĘCIM DWORZEC

Fabryka pap dachowych, cementu drzewnego, płyt izolacyjnych i asfaltu

poleca swoje powszechnie znane wyroby jak:

urzędownie uznana: Ogniotrwała papa dachowa.

Asfaltowania, pokrycia papą dachową i cementem drzewnym

Asfaltowe płyty izolacyjne
**KARBOLINEUM
CHRISTOL**

najlepsza powłoka do dachów papowych.

Przyjmuje zupełne wykonanie pokrycia dachów według własnych wybornych systemów pod długoletnią gwarancją.

ROBOTY ASFALTOWE

jak: bruk, posadzki, izolacje murów asfaltem gorącym i wszelkie inne! Wogóle wszystko wykonuje się własnymi wyszkolonymi robotnikami fabrycznymi.

Najlepsze referencyjne, świadectwa, próbki, broszury i kosztorysy do usług!

ROMAN MURANYI parowa fabryka stolarska

w Krakowie

zaopatrzona w najnowsze i najlepszego systemu maszyny z wzorową suszarnią do suszenia wszelkich materiałów, jakoteż w wielki zapas doborowego i suchego materiału. Wykonuje po możliwie najniższych cenach wszelkie w zakres stolarstwa wchodzące roboty, a w szczególności:

drzwi, okna, bramy, ścianki, wystawy i urządzenia sklepowe, urządzenia biurowe, posadzki dębowe, deszczuikowe i deseniowe, podłogi miękkie itd.

Fabryka konstrukcji żelaznych, siatek i wyrobów ornamentalnych kutych

JÓZEF GORECKI

Kraków, ul. św. Wawrzyńca 26, telefon 277.

wykonuje wszelkie roboty konstrukcyjne, ornamentalne, budowlane, siatki maszynowe i ręczne oraz materace i łózka żelazne.

MARYA WASILKOWSKA

pierwsze galicyjskie przedsiębiorstwo
robót asfaltowych i betonowych

w Krakowie, ul. Karmelicka 5.

wykonywa wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące, tak w Krakowie, jak i na prowincyi, najznakomitszymi rodzajami asfaltami, sycylijskim i limmerowskim.

ASFALTUJE KOŚCIOŁY, HALE, CUKROWNIE, BROWARY, SIENIE WJAZDOWE, STAJNIE, WOZOWNIE, PODWÓRZA, CHODNIKI, TARASY, KUCHNIE, SPIŻARNIE i t. d.

Szczególnie poleca WARSTWY IZOLACYJNE ASFALTOWE NA FUNDAMENTACH nowo-budujących się domów oraz tynk asfaltowy dla usunięcia wilgoci.

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW

oszkleń artystycznych i fabryka mozaiki szklanej

S. G. ŻELEŃSKI

(DAWNEJ POD FIRMĄ PROF. W. EKIELSKI I A. TUCH)

pod kierunkiem art. JANA BUKOWSKIEGO artysty malarza, mieści się obecnie w domu własnym przy ul. SWOBODA 1. 2, (telefon Nr. 137 B).

Wszelkie prace w zakresie art. malarstwa na szkle (z pieciami gazowymi do wypalania). — Nowość: mozaika prawdziwa wenecka. — Ceny wskutek wielkich zapasów szkła pozostają dotychczasowe. — Kosztorysy i fachowa porada bezpłatnie.

Najwyższe odznaczenia: Lwów, Buczacz, St. Louis, Medyolan.

Wodociągi dla miast, miasteczek, zakładów publicznych i domów prywatnych buduje

ZYGMUNT RODAKOWSKI

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY WODOCIĄGÓW

dawniej biuro instalacyjne „Towarz. Akc. dla przedsiębiorstw elektrycznych, wodociągów i kanalizacji“.

we Lwowie, ulica Sykstuska 1. 26.

Wykonuje wszelkie poszukiwania za wodą, plany i projekty wodociągowe, ujęcia źródeł i wiercenia lub kopania studzien, całkowite wodociągi miejskie, zupełne instalacje wodociągowe w gmachach publicznych i prywatnych, klozety, łazienki od najprostszyc do najwykwintniejszych, cyrkulacje wody gorącej, odpływy i kanalizacje.

Materyał doborowy. — Wykonanie wzorowe. — Ceny umiarkowane.

Adres dla listów: Zygmunt Rodakowski, Lwów. — Telefon 667. — Adres dla telegr.: Rodakowski Lwów.

SOKOLNICKI & WIŚNIEWSKI

FABRYKA ELEKTROTECHNICZNA I ZAKŁAD INSTALACYJNY

LWÓW, UL. NA BŁONIE L. 38 (DOM WŁASNY).

BIURA INSTALACYJNE:

LWÓW, AKADEMICKA 16. — — KRAKÓW, PLAC MARŃACKI 9.

WSZELKIEGO RODZAJU URZĄDZENIA ELEKTRYCZNE.